Dobra książka krzewi umiłowanie ojczyzny i przyjaźni między narodami

Wyd. A

Cena 15 groszy

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Kraków, czwartek 22 maja 1952 r. Nr 122 (1130)

Szybko postępują prace przy budowie miasteczek zlotowych

WARSZAWA

W szybkim tempie postępują naprzód prace przy budowie wielkich miasteczek namiotów w Warszawie, które gościć będą delegatów Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Pierwsze pomieszczenia na punkty szewsko-krawieckie wybudowano już na wielkim obszarze przyszłego obozu na Rakowcu. Obóz ten zajmujący powierzchnię 105 ha ziemi przy ulicach Żwirki i Wigury oraz Grójeckiej zamieszkiwać będzie w dniach Zlotu około 60 tys. delegatów. Zostaną tam urządzone pomieszczenia na posiłki, umywalnie, 50 kiosków, 25 punktów szewsko-krawieckich i inne pomieszczenia pomocnicze.

Kilka traktorów z pobliskiego PGR-u zaorywuje obecnie grunt na miejscach, gdzie w niedalekiej już przyszłości powstaną piękne trawniki.

Grupa młodzieży z ochotniczej brygady zlotowej z zapałem pracuje przy budowie umywalni obozowych. Młodzi robotnicy z całego kraju jak Tadeusz Iwaniuk — tokarz z Fabryki Śrub z Żywca, Czesław Jarosz, szlifierz z Zakładów Samochodowych z Solca Kujawskiego, Michał Kuteczko — robotnik z Roszarni Lnu z Lidzbarka i inni, mówią, iż wydajną pracą pragną zasłużyć sobie na możność uczestniczenia w Zlocie. W pracy wyróżnia się szczególnie ZMP-owiec Andrzej Skrzypczak.

„Zwykła sprawa" na scenie teatru kijowskiego

Podczas gościnnych występów w Polsce w roku ub. reżyser teatru kijowskiego im. Iwana Franki — Hnat Jura oświadczył artystom polskim, że wzbogaci repertuar teatru kijowskiego współczesną sztuką polską.

Niedawno zespół teatru im. Iwana Franki, pierwszy w Związku Radzieckim, wystawił sztukę dramaturga polskiego Adama Tarna pt.: „Zwykła sprawa". Przekładu sztuki Tarna na język ukraiński dokonał Mikołaj Bażan.

Sukcesy w realizacji zobowiązań mobilizują załogi do dalszych wysiłków

nad usprawnieniem pracy i podniesieniem produkcji

WARSZAWA

Załogi robotnicze w całym kraju podsumowują wyniki uzyskane w realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja. Na naradach, które odbywają się z tej okazji w wielu zakładach — robotnicy, opierając się o doświadczenia z okresu realizacji czynu produkcyjnego, ustalają możliwości dalszego usprawnienia w swej pracy i podniesienia jakości produkcji.

POWAŻNE OSZCZĘDNOŚCI UZYSKALI KORABIELNIKOWCY W ZAKŁADACH WYTWÓRCZYCH T-4

Doświadczenia i osiągnięcia czynu produkcyjnego, podjętego i zrealizowanego na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja dopomogły załodze zakładów wytwórczych T-4 w Łodzi w upowszechnieniu kompleksowego oszczędzania metodą radzieckiej nowatorki — Lidii Korabielnikowej.

W okresie realizacji zobowiązań ruch ten ogarnął w T-4 ponad 400 osób. Korabielnikowcom zakładów T-4 przychodzą z pomocą inżynieryjno-robotnicze brygady racjonalizatorskie.

Dzięki zastosowaniu metody Korabielnikowej zakłady uzyskały poważne sukcesy obniżając zużycie surowców i materiałów pomocniczych oraz zmniejszając o 15 proc. ilość odpadów. Daje to w skali rocznej około 600 tys. zł oszczędności.

PRZEMYSŁ MASZYN ELEKTRYCZNYCH PRZEKROCZYŁ PLAN KWIETNIOWY

Terminowe wykonanie zobowiązań wpłynęło w poważnym stopniu na wykonanie w 103,4 proc. kwietniowego planu wartościowego przez przemysł maszyn elektrycznych.

Najlepsze wyniki produkcyjne w przemyśle maszyn elektrycznych w tym okresie uzyskała załoga zakładów M-2 w Cieszynie, dzięki dobrej rytmiczności produkcji oraz szerokiemu zastosowaniu metody inż. Kowalowa.

O 7,5 proc. przekroczyła kwietniowy plan produkcyjny załoga zakładów M-8 w Bielsku. Duży wpływ na uzyskanie tego sukcesu miało dalsze pogłębienie metody potokowego montażu i produkcji.

ZAŁOGA KRAKOWSKICH ZPO ROZWIJA WSPÓŁZAWODNICTWO O TYTUŁ PRZODUJĄCEGO ZESPOŁU

W oparciu o doświadczenia czynu produkcyjnego na cześć Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja rozwija się w Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego współzawodnictwo o tytuł przodującego zespołu, o miano najlepszej robotnicy, najlepszego brygadzisty. Objęło ono już 14 wieloosobowych zespołów produkcyjnych.

Zespół Adama Drúszkowskiego, przystępując do współzawodnictwa o tytuł przodującej brygady, postanowił w okresie maja i czerwca wytworzyć wyłącznie produkcję pierwszogatunkową, bez żadnych poprawek.

Otwarcie wielkiej księgarni akademickiej

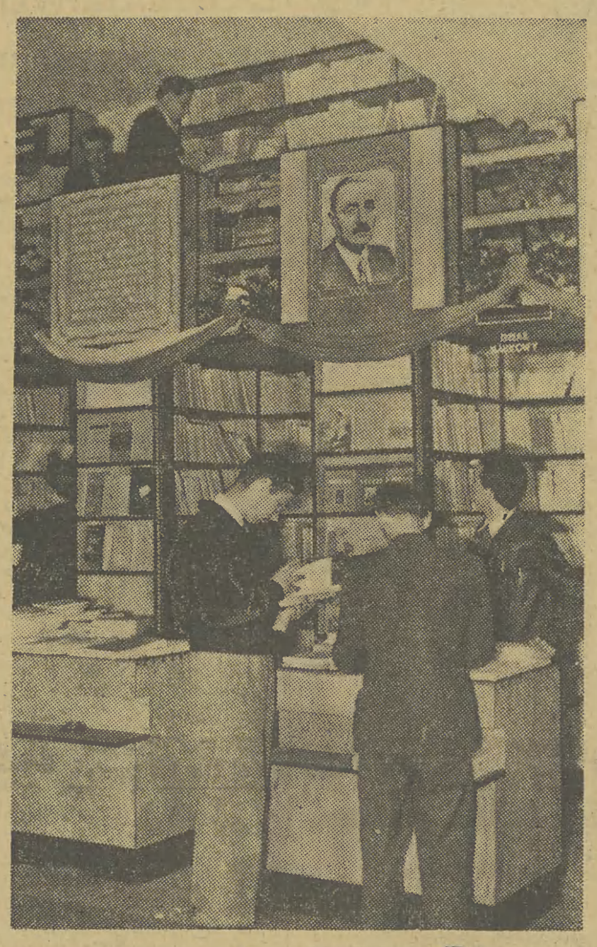

W przebudowanym i nowocześnie urządzonym lokalu przy ul. Krakowskie Przedmieście nr 7 w Warszawie została otwarta wielka księgarnia akademicka która posiadać będzie około 10.000 tytułów ze specjalnym uwzględnieniem dzieł naukowych i podręczników akademickich.

CAF — fot. Nowosielski

W oparciu o wzory i pomoc ZSRR

Na Żeraniu powstaje pierwsza w Polsce jedna z największych w Europie ELEKTROCIEPŁOWNIA

WARSZAWA

Olbrzymi rozmach rozbudowy stolicy, powstawanie nowych zakładów przemysłowych, szybkie tempo budownictwa mieszkaniowego stwarzają olbrzymie zapotrzebowanie na energię cieplną. W związku z tym — w oparciu o wzory Związku Radzieckiego, po konsultacji z wybitnymi radzieckimi specjalistami — postanowiono problem ten rozwiązać przez budowę potężnej elektrociepłowni na Żeraniu. Będzie to pierwszy zakład tego typu w Polsce, jeden z największych w Europie.

Dzięki specjalnej konstrukcji turbin i innych urządzeń elektrociepłownia dostarczy nie tylko energię elektryczną, ale i wodę gorącą, która wykorzystana będzie do ogrzewania domów i do celów użytkowych w gospodarstwie domowym wielu dzielnic mieszkaniowych stolicy oraz parę na potrzeby produkcyjne zakładów przemysłowych Żerania. Elektrociepłownia charakteryzować się będzie wysoką stosunkowo sprawnością — znacznie lepszym wykorzystaniem paliwa, aniżeli elektrownie kondensacyjne, wytwarzające jedynie energię elektryczną. Gdy przy zastosowaniu najnowocześniejszych urządzeń elektrownia kondensacyjna wykorzystać może najwyżej 32 proc. spalanego paliwa, to przewidywana sprawność elektrociepłowni na Żeraniu osiągać będzie rocznie średnio około 50 proc. Ilość ciepła, jaką wyprodukuje elektrociepłownia w 1955 r., wystarczyłaby dla ogrzania miasta liczącego około 150 tys. mieszkańców.

W głównym gmachu zakładu o kubaturze 450 tys. m. sześc. mieścić się będzie kotłownia, maszynownia, pomieszczenie dla elektrofiltru itp. Na terenie elektrociepłowni staną również budynki rozdzielni elektrycznych, nastawni, budynek administracyjny, warsztaty, chemiczna oczyszczalnia wody na potrzeby produkcyjne itp.

Dostawa węgla do kotłów będzie całkowicie zmechanizowana. Łączna długość torów i bocznic kolejowych, przeznaczonych dla obsługi elektrowni, wyniesie 11,3 km. Z wagonów samowyładowczych węgiel będzie zsypywany do specjalnego zasobnika, skąd spadać będzie na system taśm, doprowadzających go do zasobników węglowych w kotłowni. Również inne procesy technologiczne będą całkowicie zmechanizowane i zautomatyzowane, dzięki czemu wyeliminuje się całkowicie ciężką pracę fizyczną przy nawęglaniu i odpopielaniu. Dzięki daleko posuniętej mechanizacji załoga elektrowni będzie stosunkowo nieliczna.

Przy budowie tego wielkiego obiektu korzystamy z wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego. Wybitni radzieccy specjaliści z dziedziny budowy elektrociepłowni opracowali projekt zakładu. Wszystkie stojące na najwyższym poziomie technicznym urządzenia i maszyny otrzymamy w ramach dostaw inwestycyjnych z ZSRR.

Związkowcy chińscy opuścili Polskę

Dnia 21 bm. opuściła Warszawę 6-osobowa delegacja związkowców chińskich, która na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych brała udział w uroczystościach święta 1 Maja w Polsce.

Na dworcu gości chińskich żegnali przedstawiciele Centralnej Rady z sekretarzem CRZZ — Zygmuntem Kratko na czele oraz przedstawiciele zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych.

Systematyczna realizacja zadań dziennych — gwarancją wykonania miesięcznego planu wydobycia

Minęła druga dekada maja. Te kopalnie naszego Zagłębia, które odznaczały się systematyczną realizacją dziennych planów wydobycia znajdują się obecnie w czołówce. Do nich należą kop. „Krystyna", „Bierut", „Komuna Paryska". Codzienna realizacja dziennych planów wpłynęła korzystnie i na wyniki miesięczne, kształtujące się w zależności od stopnia wykonywania zadań dziennych.

Jedynie kopalnia „Brzeszcze" ciągle znajduje się pod planem. Są jednak dni, kiedy kopalnia ta plan dzienny wykonuje — dowodzi to, że możliwości jego wykonania istnieją. Dlatego też dyrekcja, organizacja partyjna i rada zakładowa powinny analizować przyczyny wykonania planu w tych dniach, z analizy wyciągnąć odpowiednie wnioski, i w dalszym ciągu mobilizować załogę do powtórzenia i utrwalenia sukcesu. Bez skutecznej mobilizacji politycznej nie będzie sukcesów produkcyjnych — o tym powinni pamiętać towarzysze z kopalni „Brzeszcze".

A oto dokładne wyniki z dnia 20 bm.

Kopalnia	Procent wydob. dziennego	Procent wydob. miesięcznego
„KRYSTYNA"	114,5	113,3
„BIERUT"	108,9	111,6
„KOMUNA PARYSKA"	104,9	109,5
„SOBIESKI"	101,4	102,7
„JANINA"	100,3	102,2
„SIERSZA"	100	101,8
„BRZESZCZE"	83,1	89,8

Jednym z czołowych górników kopalni „Siersza" jest tow. STANISŁAW ODRZYWOŁEK. Pracując na chodniku — wspólnie z ładowaczem wykonuje przeciętnie 150 i więcej proc. normy.

Górnik Stanisław Odrzywołek wyróżnia się świadomą i bojową postawą w realizacji zadań Planu 6-letniego. W walce o zwiększenie wydobycia — pamięta on o przestrzeganiu socjalistycznej dyscypliny pracy, w związku z czym nie tylko nie opuszcza dniówek, ale stara się wykorzystać każdą chwilę czasu.

Przychodząc do przodka — Odrzywołek wraz z ładowaczem Smółką natychmiast zabierają się do pracy. Mając dobrze przygotowane narzędzia i urządzenia, oraz amunicję, przystępują do wiercenia otworów strzelniczych. Po odstrzeleniu urobku, idzie w ruch rynna potrząsalna, na którą wspólnie ładowacz i strzałowy ładują węgiel. Po wybraniu przodka — tow. Odrzywołek zabezpiecza go staranną obudową. Po zakończenie dniówki uruchamia wrębówkę, aby następna zmiana zastała już gotowy wrąb.

Stosując te metody — górnik Stanisław Odrzywołek — wykonał za I. kwartał br. 175,26 proc. normy. Jego postawa mobilizuje do wydajnej pracy całą brygadę Brzózki w skład której wchodzi.

Zakończenie Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych

W dniu 20 bm. odbyło się w Warszawie wręczenie nagród i wyróżnień zespołom biorącym udział w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych. Nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki wręczył minister St. Dybowski. Nagrody Centralnej Rady Związków Zawodowych wręczył przewodniczący CRZZ Kłosiewicz. Na zdjęciu: minister S. Dybowski wręcza I nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki (dla reżysera) B. Beduszkowej za reżyserię „Zwykłej sprawy" A. Tarna wystawionej przez zespół ZZK Czechowice.

Pisarze radzieccy o stanie krytyki literackiej w Polsce

MOSKWA

W Moskwie obradował w tych dniach aktyw polskiej sekcji komisji zagranicznej Związku Pisarzy Radzieckich. Tematem obrad był stan krytyki literackiej w Polsce.

Ponad 36.000 ton ziemi wywieziono już z wykopów pod fundamenty PAŁACU KULTURY I NAUKI

WARSZAWA

Na placu budowy Pałacu Kultury i Nauki dalsze nowe radzieckie koparki i spychacze przystąpiły do robót przy wykopach. W związku z tym w ciągu ostatnich kilku dni znacznie wzrosło tempo prac. Dziennie radzieccy robotnicy usuwają z wykopów blisko 3,5 tys. ton ziemi. Roboty na placu budowy są całkowicie zmechanizowane.

Od chwili rozpoczęcia wykopów pod fundamenty wywieziono już łącznie przeszło 36 tys. ton ziemi. Wagony kolejowe załadowane tą ilością ziemi utworzyłyby pociąg o 2.400 wagonach, który zająłby trasę z Warszawy do Błonia.

Równocześnie z postępem prac przy wykopach robotnicy rozbierają w szybkim tempie stare, zniszczone budynki na skrzyżowaniu ul. Złotej i Wielkiej.

„Nie pojedziemy na Zlot z pustymi rękami!"

Młodzież przygotowuje się do Święta Lipcowego

WARSZAWA

„Nie pojedziemy na Zlot Młodych Przodowników z pustymi rękoma. Zawieziemy nasze osiągnięcia — nasz wkład w budowę nowego obiektu Planu 6-letniego. Jest to nasza odpowiedź amerykańskim imperialistom usiłującym rozpalić nową pożogę wojenną" — mówił przodujący ślusarz Daniel Laskowski na przedzlotowym zebraniu młodych robotników budowniczych Zakładów Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze.

Podobnie wypowiadają się na setkach narad i zebrań, poświęconych przygotowaniom do Zlotu młodzi robotnicy i robotnice, chłopi i pracownicy umysłowi, studenci i uczniowie. Szlachetny młodzieńczy zapał cechuje przygotowania do Zlotu. Młodzież ZMP-owska i niezorganizowana współzawodnicząc o prawo i zaszczyt uczestniczenia w „Święcie Lipcowym" w Warszawie wiąże swe twórcze wysiłki w walce o podniesienie wydajności i jakości produkcji, swą pracę społeczną oraz swą naukę z myślą odwdzięczenia się Ojczyźnie Ludowej za stworzenie wspaniałych warunków pracy, nauki i wszechstronnego rozwoju.

W Piławieckich Zakładach Kamienia Budowlanego młodzi przodownicy pracy i mistrzowie ZMP-owcy jak np.: Paulina Wolak i Władysław Kowalczyk zorganizowali, na wzór radzieckich szkół stachanowskich, przywarsztatowe szkolenie słabiej pracujących kolegów. Zdobyte wiadomości już obecnie wpłynęły na podniesienie wydajności pracy młodych robotników. Wskaźnik wyników produkcyjnych podniósł się u nich od 25—50 proc.

W Lublinie wiele cennych zobowiązań podjęli młodzi robotnicy budowlani, wznoszący osiedle robotnicze ZOR-Zachód. Brygada młodych murarzy, których kierownikiem jest Czarnecki, postanowiła oddać wznoszony przez siebie blok nr 17 do dnia otwarcia Zlotu. Jednocześnie członkowie brygady postanowili przystąpić do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady murarskiej w Polsce.

Młodzież polska protestuje przeciwko zbrodniom neohitlerowców w Essen

WARSZAWA

Bestialska zbrodnia zachodnio-niemieckiej policji Lehra dokonana na manifestującej w Essen postępowej młodzieży niemieckiej wywołała falę głębokiego oburzenia wśród młodzieży naszego kraju.

W imieniu całej młodzieży polskiej Zarząd Główny ZMP przesłał do Centralnej Rady Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) depeszę treści następującej:

„Młodzież polska z głębokim oburzeniem dowiedziała się o nowej bestialskiej zbrodni popełnionej przez policję Adenauera na młodzieży niemieckiej, manifestującej wolę walki o pokój i zjednoczone demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Philip Müller, który padł od amerykańskiej kuli z rąk policji Lehra, jest pierwszą ofiarą „układu ogólnego". Ta potworna zbrodnia jest dowodem bezsilnej wściekłości i słabości wykonawców rozkazów imperialistów amerykańskich — Adenauera i S-ki.

Młodzież zachodnio-niemiecka swoją bohaterską i patriotyczną postawą w Essen wykazała jak mocne więzy łączą ją z postępowym ruchem w obronie pokoju na całym świecie.

Essen — to odpowiedź młodzieży niemieckiej na plany imperialistów amerykańskich i zachodnio-niemieckich, pragnących rzucić ją w otchłań nowej wojny.

W imieniu całej młodzieży polskiej wyrażamy jak najgorętszy podziw dla wspaniałej i patriotycznej postawy jaką młodzież Niemiec zachodnich zajmuje w walce o słuszną sprawę utworzenia zjednoczonych, demokratycznych, pokojowych Niemiec.

Domagamy się uwolnienia aresztowanych oraz ukarania winnych tej zbrodni — zarówno jej wykonawców jak i inspiratorów, którzy dają rozkaz strzelania do walczących o pokój — młodych Niemców.

Niech żyje trwała przyjaźń młodzieży polskiej i niemieckiej!

Niech żyją zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące Niemcy!

Przygotowania do Międzynarodowego Dnia Dziecka

WARSZAWA

Zbliża się dzień 1 czerwca — Międzynarodowy Dzień Dziecka. W całym kraju trwają przygotowania do obchodu „Dnia". Istniejące we wszystkich województwach i powiatach komitety opracowały programy uroczystego obchodu radosnego święta dzieci.

W Warszawie w najbliższych dniach rozpoczną się zebrania we wszystkich zakładach pracy, w szkołach i komitetach blokowych, w czasie których omówione będą uchwały Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dzieci, która odbyła się niedawno w Wiedniu.

W przeddzień Międzynarodowego Dnia Dziecka w 20 punktach miasta odbędą się zabawy dziecięce połączone z występami artystycznymi i imprezami sportowymi. W czasie zabaw dzieci spotkają się ze znanymi przodownikami pracy, literatami — autorami książek dla dzieci i przodującymi żołnierzami Wojska Polskiego. W wielu punktach zabaw urządzone zostaną kiermasze książkowe.

W dniu 1 czerwca na Placu Zwycięstwa odbędzie się zlot 10 tysięcy harcerzy warszawskich. Z Placu Zwycięstwa przemaszerują oni na Agrykolę, gdzie odbędą się pokazy sportowe i występy artystyczne. Ponadto w szkołach i zakładach pracy zorganizowane zostaną dla dzieci zabawy i wieczornice. W dniu 1 czerwca dzieci przebywające na różnych imprezach i zabawach, będą miały zapewnioną opiekę lekarską. Przez cały dzień specjalne samochody sanitarne oraz liczny personel lekarsko-pielęgniarski czuwać będzie nad uczestnikami zabaw.

*

W Łodzi i woj. łódzkim na specjalnych akademiach szkolnych dzieci przodujące w nauce otrzymają cenne nagrody i podarki.

W Młodzieżowym Domu Kultury i Domu Harcerza dzieci spotkają się z artystami filmowymi, reżyserami i literatami.

Kina łódzkie wyświetlać będą specjalne filmy dla dzieci, zaś w parkach i ogrodach odbędą się zabawy i pokazy artystyczne z udziałem dzieci.

*

We wszystkich szkołach woj. szczecińskiego dzieci przygotowują gazetki ścienne poświęcone życiu młodzieży w Polsce Ludowej i wspólnie z nauczycielstwem i komitetami rodzicielskimi opracowują uroczyste obchody swego święta. Radosny dla dzieci dzień — 1 czerwca — bogaty będzie w festyny, wycieczki i zabawy.

*

W wielu szkołach pow. Złotów w woj. koszalińskim odbędą się zabawy i wieczornice. W przedszkolach zorganizowano kąciki dziecięce, w których znajdują się zabawki i literatura dla najmłodszych.

*

W szkołach i przedszkolach poznańskich zorganizowane będą konkursy czystości, zaś gazetki ścienne poświęcone zostaną ochronie zdrowia dzieci. Wielu lekarzy, pielęgniarek i położnych wygłasza dla rodziców, opiekunów i wychowawców specjalne odczyty.

„Nie chcemy we Francji RIDGWAY'A mordercy koreańskich kobiet i dzieci!"

Wzmaga się walka o POKÓJ francuskich mas pracujących

PARYŻ

W Colombes pod Paryżem odbył się wiec pod hasłem walki z remilitaryzacją odwetowych Niemiec zachodnich. Uchwalona przez uczestników wiecu rezolucja pozdrawia młodzież Essen, która własną krwią podpisała protest przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu". Rezolucja domaga się od rządu francuskiego, by działał na rzecz zwołania konferencji czterech, mającej na celu zawarcie traktatu ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami.

Metalowcy jednej z fabryk w Beziers wstrzymali na godzinę pracę protestując przeciw przekształceniu Niemiec zachodnich w bazę agresji antyradzieckiej.

*

Przed arsenałem Tuluzy manifestowało ponad tysiąc robotników, protestując przeciwko wyładowywaniu amerykańskiego sprzętu wojennego. Policja przy użyciu pałek gumowych brutalnie zaatakowała manifestantów, jednakże nie zdołała usunąć ich z placu przed arsenałem. Z dachów okolicznych domów posypały się na policjantów ulotki z napisem: „Amerykanie do Ameryki"!

We Francji wzmaga się masowa akcja patriotów francuskich przeciwko przybyciu Ridgway'a.

W II dzielnicy Paryża odbyło się zebranie protestacyjne z udziałem 350 osób. W XI dzielnicy Paryża na jednym z placów publicznych odbyła się samorzutnie manifestacja, w czasie której tłum wznosił okrzyki: „Ridgway do domu! Amerykanie — do Ameryki!".

*

Przed fabryką samochodową Berliet w Venissieux odbył się wielki wiec robotniczy z udziałem sekretarza zw. zaw. metalowców departamentu Rhone. Uchwalona rezolucja protestuje przeciw stosowaniu przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Korei i przeciwko przybyciu Ridgway'a do Francji.

Wielki wiec mas pracujących w St. Gobain zakończył się uchwaleniem rezolucji piętnującej okupację amerykańską i zapowiedź przybycia Ridgway'a do Francji.

Robotnicy 74 oddziału fabryki Renault zobowiązali się walczyć przeciwko produkcji sprzętu wojennego i przybyciu Ridgway'a.

*

75 proc. personelu ubezpieczalni społecznej w Courbevoie przekazało ambasadzie amerykańskiej rezolucję, w której żąda ukarania zbrodniarzy amerykańskich, a w pierwszym rzędzie Ridgway'a.

97 proc. personelu zajezdni autobusowej przy Bramie Orleańskiej Paryża przesłało do ambasady USA rezolucję, podpisaną przez członków CGT, FO i chrześcijańskich związków zawodowych. Rezolucja ta głosi: „Nie chcemy we Francji Ridgway'a, który kazał mordować koreańskie kobiety i dzieci".

Czasopismo japońskie o stosowaniu przez AMERYKANÓW broni bakteriologicznej

Agencja TASS podaje z Tokio: Czasopismo japońskie „Sin Didai" zamieściło szereg dokumentów, dotyczących prowadzonej przez wojska amerykańskie wojny bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

Niezbite fakty świadczą — stwierdza czasopismo, — że wojska amerykańskie, które znalazły się w impasie wskutek przewagi koreańskiej armii ludowej, rozpoczęły nieludzką wojnę bakteriologiczną. Jest rzeczą znamienną — podkreśla czasopismo — że faszyści japońscy pomagają imperialistom amerykańskim w prowadzeniu wojny bakteriologicznej. Klika Joszidy zdemaskowała się, jako nikczemna agentura imperializmu amerykańskiego.

PROTESTY przeciw przybyciu do FRANCJI kata KOREI

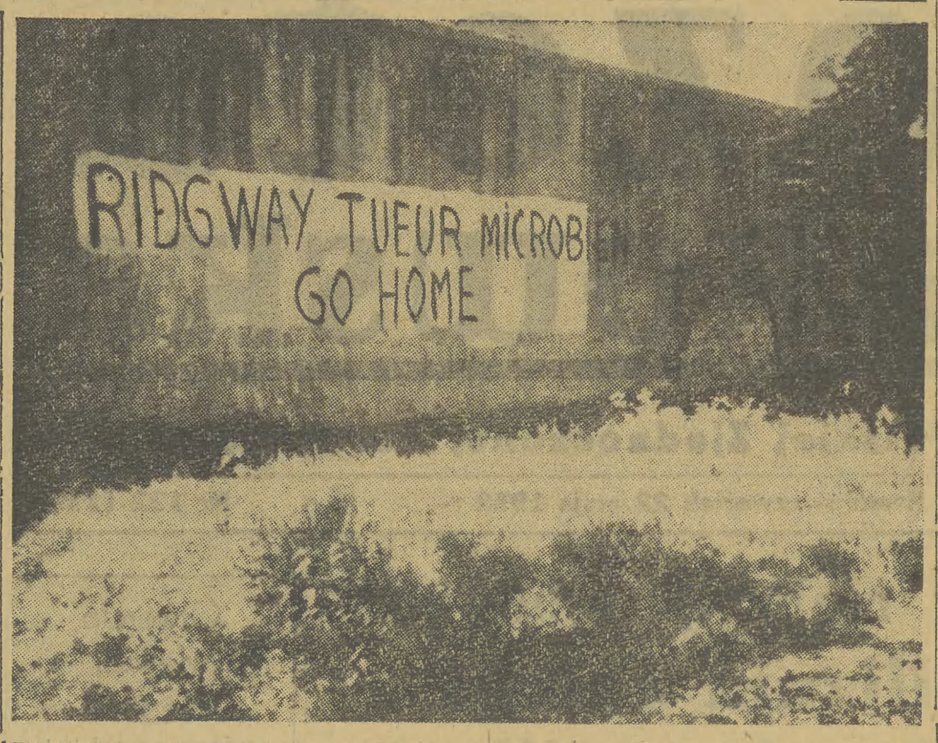

W odpowiedzi na zapowiedź przybycia do Paryża kata Korei — generała Ridgway'a szerzy się w całej Francji ruch protestacyjny. — Na zdjęciu: Jeden z licznych napisów protestacyjnych.

Fot — CAF

Dowództwo amerykańskie przygotowuje nową masakrę jeńców na KOŻEDO

NOWY JORK

Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że dowództwo wojsk USA przygotowuje nowe krwawe represje wobec jeńców wojennych koreańskich i chińskich znajdujących się w obozach na wyspie Kożedo.

Korespondent dziennika „New York Herald Tribune" donosi z Kożedo, że czołgi amerykańskie zajęły stanowiska wokół obozów jenieckich. Działa i karabiny maszynowe czołgów skierowane są na obozy. Oddziały strażnicze zakładają wokół obozów trzecią linią drutów kolczastych.

Dziennik podaje, że nowy komendant obozu generał Boatner zapewnił, że „nie będzie oddany ani jeden strzał", jednak natychmiast dodał, iż „było by zbyt optymistycznie twierdzić, że uda mi się przywrócić kontrolę nad obozem jeńców wojennych bez rozlewu krwi".

Boatner oświadczył, że stawia sobie za zadanie, aby zapobiec „wszelkim wypadkom, które mogłyby przynieść szkodę naszym przedstawicielom w Panmundżonie". W ten sposób generał amerykański przyznał, że władze USA są zaniepokojone wypadkami na Kożedo, które zdemaskowały zbrodnie agresorów amerykańskich i ich niechęć osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei.

Agencja Associated Press donosi, iż wśród jeńców wojennych na Kożedo znajduje się około 800 kobiet, w tym 430 pielęgniarek, a także pewna ilość dzieci.

*

LONDYN

Jak donoszą z Tokio, podano tam oficjalnie do wiadomości, że na Kożedo przerzucony został 187 pułk amerykański skoczków spadochronowych. Pułk ma wzmocnić straż obozową.

Komentując tę wiadomość, dziennik „Daily Worker" pisze, że Amerykanie przygotowują nową masakrę jeńców wojennych. Dziennik podkreśla, że właśnie kłamliwe oświadczenia amerykańskie na temat odmowy przez jeńców powrotu do kraju „stoją na przeszkodzie ustanowieniu pokoju w Korei". Generał Clark, rozwścieczony, że działalność Amerykanów została zdemaskowana, przerzuca na Kożedo wojska desantowe dla dokonania okrutnych represji wobec przywódców jeńców wojennych, którzy opowiedzieli światu prawdę.

Gen. Nam Ir odrzuca absurdalne żądania Amerykanów w sprawie zatrzymania koreańskich i chińskich jeńców

PEKIN

Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżonu, że 18 maja na posiedzeniu plenarnym delegacji obu stron prowadzących rokowania w sprawie rozejmu w Korei, przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam Ir oświadczył, iż absurdalne żądania Amerykanów w sprawie jeńców wojennych pozostają w jaskrawej sprzeczności z wyraźnymi postanowieniami Konwencji Genewskiej. Strona amerykańska chciałaby zatrzymać przemocą w Korei południowej znaczną ilość koreańskich i chińskich jeńców wojennych, ażeby wykorzystać ich jako mięso armatnie w agresywnej wojnie.

Od dnia 11 grudnia 1951 roku, od chwili gdy delegacje obu stron zaczęły omawiać czwarty punkt porządku obrad, tj. sprawę jeńców wojennych, delegacja koreańsko-chińska, dążąc do jak najszybszego osiągnięcia porozumienia, poczyniła wiele poważnych ustępstw. Delegacja amerykańska natomiast nie zdradza dotychczas żadnej chęci osiągnięcia porozumienia i upiera się przy swym absurdalnym żądaniu, by strona koreańsko-chińska zgodziła się na zasadę tzw. „dobrowolnej repatriacji", tj. na zatrzymanie przez Amerykanów przeszło 100 tysięcy jeńców koreańskich i chińskich. Władze amerykańskie zaangażowały agentów kliki Czang Kaj-szeka i kliki Li Syn-mana i wysłały ich do obozów jenieckich, ażeby zmusić jeńców koreańskich i chińskich do wyrzeczenia się przysługującego im, w myśl Konwencji Genewskiej, prawa powrotu do ojczyzny natychmiast po zawarciu rozejmu. Generał Nam Ir stwierdził, że dopóki delegacja amerykańska będzie się upierała przy swym absurdalnym żądaniu w sprawie jeńców, nie może być widoków na osiągnięcie porozumienia w sprawie rozejmu w Korei, oraz wezwał delegację amerykańską, by zrewidowała swe stanowisko i wyraziła zgodę na rozsądne i odpowiadające postanowieniom Konwencji Genewskiej propozycje delegacji koreańsko-chińskiej w sprawie repatriacji jeńców natychmiast po zawarciu rozejmu.

Wielkie straty ponieśli agresorzy w rejonie KORANKORI

PEKIN

Komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej ogłoszony w dniu 20 bm. stwierdza, że na wszystkich frontach jednostki armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich pomyślnie odpierały ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisynmanowskich zadając im wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie zachodnim w rejonie Korankori, nieprzyjaciel wsparty przez czołgi i lotnictwo zaciekle atakował pozycje armii ludowej. W wyniku sześciogodzinnych zaciekłych walk, nieprzyjaciel wycofał się, ponosząc wielkie straty.

W dniu 20 bm. oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelców-niszczycieli samolotów zestrzeliły 5 samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu spokojnej ludności w Korei północnej.

W Helsinkach otwarto wielką wystawę handlowo-gospodarczą obrazującą osiągnięcia Polski Ludowej

HELSINKI

W Helsinkach zorganizowana została Polska Wystawa Handlowo-Gospodarcza. W jednej z największych hal wystawowych stolicy Finlandii urządzono stoiska, obrazujące dotychczasowe osiągnięcia naszej gospodarki narodowej i perspektywy rozwoju gospodarczego Polski w Planie 6-letnim.

Uroczystość otwarcia wystawy odbyła się 17 maja rb. Na uroczystość przybyli: prezydent Finlandii Paasikivi, wicepremier Lukka, członkowie rządu fińskiego, poseł ZSRR w Helsinkach — ambasador Lebiediew, chargé d'affaires R. P. w Helsinkach — Krawczyński, poseł Finlandii w Warszawie — Järnefelt oraz liczni przedstawiciele fińskich organizacji przemysłowych, gospodarczych i społeczno-kulturalnych.

Uroczystość zagaił prezes Towarzystwa Przyjaźni Fińsko-Polskiej, po czym przemawiał delegat ministra handlu zagranicznego R. P. — dr A. Wołyński oraz fiński minister spraw zagranicznych — Tuomioja.

Polska Wystawa Handlowo-Gospodarcza w Helsinkach wzbudziła powszechne zainteresowanie i spotkała się z dużym uznaniem społeczeństwa fińskiego. Prasa i radio fińskie wyrażają się bardzo przychylnie o poziomie wystawy i podkreślają jej znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a Finlandią.

Już 20 krajów zgłosiło udział w konferencji OBROŃCÓW POKOJU krajów Azji i rejonu Oc. Spokojnego

PEKIN

Jak donosi Agencja Nowych Chin, narody Azji, Australii, Ameryki i rejonu Oceanu Spokojnego gorąco aprobują apel wybitnych chińskich bojowników o pokój w sprawie zwołania konferencji obrońców pokoju krajów Azji i rejonu Oceanu Spokojnego.

Chiński Komitet Obrony Pokoju otrzymał już odpowiedzi z 20 krajów: Australii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Nikaragui, Guatemali, Burmy, Indonezji, Kolumbii, Korei, Indii, Chile, Meksyku, Salwadoru, Cejlonu, Kanady, Pakistanu, Stanów Zjednoczonych, Japonii, Vietnamu, Laosu i Związku Radzieckiego.

W krajach tych trwają przygotowania do konferencji. Obrońcy pokoju wymienionych krajów wysyłają swe delegacje do Pekinu na konferencję przygotowawczą.

Obrońcy pokoju na Cejlonie przesyłają konferencji życzenia pomyślnych obrad.

Obrońcy pokoju w Stanach Zjednoczonych wysłali do Pekinu telegram, popierający zwołanie konferencji i podali do wiadomości, że wysyłają swych delegatów na konferencję przygotowawczą.

W Japonii odbyło się posiedzenie Komitetu przygotowawczego, który wezwał wszystkich miłujących pokój Japończyków do omówienia sprawy zwołania konferencji obrońców pokoju krajów Azji i rejonu Oceanu Spokojnego i do wybierania delegatów na tę konferencję. Vietnamski Komitet Obrony Pokoju i Zjednoczony Front Narodowy Vietnamu, Laosu i Kambodży utworzyły wspólny Narodowy Komitet Przygotowawczy do konferencji.

Nowa nikczemna zbrodnia oprawców amerykańskich na jeńcach koreańskich i chińskich

PARYŻ

Z wiadomości, jakie nadeszły we wtorek wieczorem z Korei południowej wynika, że soldateska amerykańska dopuściła się nowej nikczemnej zbrodni na jeńcach koreańskich i chińskich. Zbrodnia ta została dokonana w szpitalu dla jeńców, znajdującym się w jednym z obozów na terenie Korei południowej. Oprawcy amerykańscy napadli na chorych oraz na personel szpitala i ciężko pobili swe ofiary. Są zabici i ranni.

Projekt ustawy Smitha ma umożliwić realizację wojennych celów IMPERIALIZMU WALL STREET

Oświadczenie Williama FOSTERA

NOWY JORK

Przewodniczący Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii USA William Foster skierował na ręce komisji do spraw sił zbrojnych Izby Reprezentantów oświadczenie, w którym potępia projekt antyrobotniczej ustawy Smitha.

Projekt tej ustawy — stwierdza oświadczenie — ma na celu pozbawienie robotników amerykańskich ich podstawowego prawa — prawa strajku. Ustawa ta przekształci istniejące związki zawodowe w organizacje kontrolowane przez rząd i koncerny tak jak to było w Niemczech hitlerowskich i we Włoszech faszystowskich. Zarówno jak ustanowiona przez Trumana kontrola nad kolejnictwem i przemysłem stalowym, projekt ustawy Smitha jest częścią ogólnej i stale wzmagającej się tendencji przekształcenia Stanów Zjednoczonych w państwo policyjne.

Projekt ustawy Smitha wymierzony przeciwko związkom zawodowym — stwierdza w dalszym ciągu w swym oświadczeniu Foster — przeniknięty jest reakcyjnym duchem ustawy Smitha z 1940 r. na podstawie której obecnie aresztuje się działaczy komunistycznych. Obie ustawy mają jeden i ten sam cel, pisał pan Smith, a mianowicie, aby utorować drogę do panowania zorganizowanej reakcji w Stanach Zjednoczonych. Projekt ustawy Smitha ma umożliwić realizację wojennych celów imperializmu Wall Street.

Wskazując, że ogromne masy narodu amerykańskiego dążą do pokoju i demokracji i nie uważają wojny za nieuniknioną Foster stwierdza: Monopoliści opierają swą politykę na hipotezie, że demagogicznym szalbierstwem i ideologicznym zastraszaniem należy i można zmusić miłujący pokój naród amerykański do pogodzenia się z programem kapitału monopolistycznego, programem obliczonym na wzmożenie eksploatacji. Jest to podstawowym celem projektu ustawy Smitha, wymierzonego przeciwko strajkom, ustawy Smitha o kontroli nad myślami, ustawy Tafta-Hartley'a o pracy niewolniczej, ustawy Mac Carrana o obozach koncentracyjnych... Jest to również celem obecnego niczym nie usprawiedliwionego stanu „pogotowia" w kraju, stanu, który jeszcze bardziej umacnia siłę reakcji.

W zakończeniu Foster wzywa wyborców do obalenia wszystkich kandydatów na stanowisko prezydenta, którzy popierają projekt ustawy Smitha.

Układ ogólny i EVG

W atmosferze nacisku imperialistów amerykańskich toczą się gorączkowe pertraktacje między Wysokimi Komisarzami trzech mocarstw zachodnich a przedstawicielami bonnskiego „rządu" w sprawie podpisania tzw. układu ogólnego. Amerykańska dyplomacja pragnie doprowadzić do szybkiego podpisania tego układu, utrwalającego rozbicie Niemiec i umożliwiającego imperialistom amerykańskim urzeczywistnienie ich planów wojennych. Stąd wykrętna odpowiedź na notę radziecką w sprawie Niemiec, udzielona dopiero po 5 tygodniach obrad imperialistów. „USA wywierają silną presję w kierunku sfinalizowania układów w sprawie separatystycznego pokoju z Niemcami zachodnimi i w sprawie armii europejskiej — pisze amerykańskie czasopismo „United States News and World Report" — USA mają specjalne powody do pośpiechu. Spotkanie przedstawicieli czterech mocarstw odwlekłoby, a mogłoby również całkowicie zniweczyć układ ogólny z Niemcami zachodnimi i traktat o armii europejskiej".

Imperialistycznej polityce faktów dokonanych przyświeca jeden cel. Jest nim wprowadzenie Niemiec zachodnich do atlantyckiego systemu agresji, przyśpieszenie zbrojeń w hutach Kruppów i Thyssenów, utrwalenie okupacji amerykańskiej w Niemczech zachodnich i wciągnięcie narodu niemieckiego do atlantyckiego planu agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. „Przecież USA nie chcą obecnie przeprowadzenia w Niemczech wolnych wyborów, gdyż spowodowałoby to przewrócenie ich wózka z owocami, którymi są: plan Schumana, armia europejska wraz z jej 12 dywizjami niemieckimi oraz w ogóle wszystkie pieczołowicie wypracowane plany zachodniej integracji i obrony" — pisał niedawno amerykański dziennik „New York Herald Tribune".

Dla przyspieszenia realizacji zbrodniczego dzieła rząd Stanów Zjednoczonych wywiera wzmożony nacisk na satelitów z Paryża i Londynu, idący w kierunku szybszego przyjęcia warunków, wysuwanych przez Adenauera i zachodnio-niemieckich odwetowców. Obawy burżuazji francuskiej przed odrodzeniem Wehrmachtu rząd USA stara się rozwiać frazesami o rzekomej gwarancji.

Jak donosi z Londynu agencja United Press, trzy mocarstwa zachodnie uzgodniły tekst deklaracji, która ma być ogłoszona z chwilą podpisania układu o EVG (Europeischer Verteidigung-Gemeinschaftvertrag — skrót oficjalnej nazwy układu o armii europejskiej) i układu ogólnego. Deklaracja ta — jak przyznaje United Press — nie daje żadnych gwarancji. Przewiduje tylko, „że w wypadku pogwałcenia przez któregoś z członków układu o EVG pozostali członkowie oraz trzy mocarstwa... przeprowadzą konsultacje".

Wymownym przykładem nacisku Amerykanów była ostatnia debata nad polityką brytyjską w Izbie Gmin. W czasie dyskusji Eden zadeklarował pełne poparcie dla amerykańskiej polityki w stosunku do Niemiec. Poparcie dla amerykańskiej linii polityki Edena złożyło również kierownictwo Partii Pracy. „Daily Express" pisał otwarcie — „jedno było jasne — zarówno Eden jak i Attlee oświadczyli, że należy zbroić Niemcy, tyle tylko, że Attlee powiedział, że nie należy się tak z tym śpieszyć". Wbrew demagogicznym oświadczeniom, składanym poza parlamentem, kierownictwo partii Attlee i Morrisona jeszcze raz dowiodło, że stoi po stronie imperializmu amerykańskiego, po stronie wojny.

Podobną rolę odgrywają w Niemczech zachodnich niemieccy socjaldemokraci. Żądania podjęcia konkretnej akcji przeciwko polityce zdrady narodowej, sojuszu z Amerykanami Adenauera i jego kliki, wysuwane ze strony szeregowych członków partii, kierownictwo SPD usiłuje skierować na tory formalno-prawnych dyskusji. Złożyło ono w trybunale konstytucyjnym Niemiec zachodnich dwie skargi, z których jedna kwestionuje uprawnienia Bundestagu do uchwalania ustawodawstwa wojskowego, a druga domaga się nałożenia na kanclerza obowiązku powiadomienia aliantów o konsekwencjach, jakie mogą wyniknąć ze sprzeczności między postanowieniami układów ogólnego i o EVG a bonnską ustawą konstytucyjną. Ostatnią skargę trybunał odrzucił już, a pierwszą ma rozpatrzyć dopiero w połowie czerwca. W praktyce oznacza to pójście na rękę Adenauerowi i ułatwienie mu podpisania układów z Zachodem, a socjaldemokratycznym przywódcom umożliwia kontynuowanie swej rzekomej „opozycji" wobec układów.

Mimo całej tej gorączkowej krzątaniny wokół układu ogólnego, nie wszystko idzie po myśli amerykańskich i hitlerowskich organizatorów wojny. Bonnski korespondent organu wielkiej finansjery amerykańskiej, „Wall-Street Journal" pisze, że „USA stawiając wszystko na Adenauera, stają w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa przegrania całej stawki". „Amerykańska polityka w Niemczech — czytamy dalej w tym piśmie — opiera się przeważnie na złej ocenie nastrojów niemieckich i wskutek tego narażona jest stale na niebezpieczeństwo. Polityka ta zbyt często oparta jest wyłącznie na pobożnych życzeniach aliantów".

Rozwój sytuacji politycznej w Niemczech kształtuje się pod znakiem wzrastającego oporu niemieckich mas pracujących przeciwko układowi ogólnemu. Potężnym wyrazem protestu przeciw polityce Adenauera były masowe strajki i demonstracje w miastach zachodnio-niemieckich. Na potężnej demonstracji w Hamburgu 150 tys. osób wystąpiło zdecydowanie przeciwko konszachtom Adenauera. Czołowym hasłem demonstracji było: „Żądamy natychmiastowego zawarcia traktatu pokojowego".

Na konferencji profesorów uniwersytetu, przemysłowców, młodzieży w Norymberdze podjęto uchwałę, wzywającą do przeciwstawienia się polityce „układu ogólnego". Mieszkańcy Monachium podjęli na wiecu rezolucję protestującą przeciwko konfiskacie domów dla amerykańskich lotników. W całym kraju odbywają się w dalszym ciągu zebrania, poświęcone pamięci Philippa Muellera, ofiary mordu policyjnego w Essen.

Wzmożenie walki o pokój, o suwerenność i byt Niemiec stało się dla niemieckich patriotów w obecnej chwili hasłem dnia.

E. D.

Walka narodu algerskiego z reżimem kolonialnym

PARYŻ

„Ruch triumfu swobód demokratycznych w Algerze" i Partia Komunistyczna Algeru ogłosiły wspólny apel, w którym wzywają cały naród algerski do zorganizowania w piątek, 23 maja wielkiego dnia protestu narodowego przeciwko brutalnym represjom kolonialnym.

Apel wzywa robotników i urzędników do przerwania w piątek pracy, kupców i rzemieślników do zamknięcia warsztatów i sklepów, studentów i uczniów do przerwania nauki w szkołach, chłopów do wstrzymania dostaw żywności w tym dniu.

Zjednoczona akcja narodu algerskiego zdoła powstrzymać represje kolonialne — kończy apel.

Strajk chłopski we Włoszech

RZYM

W prowincji Toskania odbył się potężny strajk chłopski, w którym wzięło udział pół miliona chłopów. Strajk proklamowany został na znak protestu przeciwko usuwaniu chłopów z dzierżawionej przez nich ziemi. Strajkujący wysunęli ponadto szereg postulatów: przyznania im ziemi leżącej odłogiem, przeprowadzenia prawdziwej reformy rolnej, rozpoczęcia robót melioracyjnych oraz zatrudnienia bezrobotnych robotników rolnych.

Strajk powszechny chłopów Toskanii odbił się szerokim echem wśród chłopów innych części kraju.

Nadzwyczajna sesja Albańskiego Zgromadzenia Narodowego obraduje nad planem 5-letnim

TIRANA

W Tiranie obraduje sesja nadzwyczajna Albańskiego Zgromadzenia Narodowego. Po otwarciu sesji przez przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego — Michała Prifti, przemówienie o pierwszym albańskim planie 5-letnim wygłosił wicepremier rządu albańskiego — Spiro Koleka. Podkreślił on, że inwestycje w planie 5-letnim wyniosą 21 miliardów leków, tj. trzykrotnie więcej niż wyniosły inwestycje w latach 1946—1950. Wartość produkcji przemysłowej i rolniczej w r. 1955 wyniesie 19 miliardów leków, tj. 426 proc. w porównaniu z produkcją okresu przedwojennego. Przeciętny roczny przyrost produkcji wyniesie 19 proc. Dochód narodowy wzrośnie w r. 1955 do 19 miliardów leków w porównaniu z 9.200 milionów leków w r. 1950.

Plan 5-letni — oświadczył wicepremier Spiro Koleka — przewiduje zakrojone na szeroką skalę budownictwo kulturalne i mieszkaniowe. W Tiranie m. in. zbudowany zostanie gmach teatru narodowego, a w pobliżu stolicy — wytwórnia filmowa. W całym kraju powstaną nowe kina, teatry, szkoły, biblioteki szpitale itd.

Plan 5-letni przewiduje dalszy wzrost stopy życiowej narodu albańskiego. Liczba robotników i urzędników wzrośnie w okresie realizacji planu 5-letniego o 79 proc., a fundusz płac o 215 proc. Zarobki robotników wzrosną przeciętnie o 23 proc. W roku 1955 ludność otrzyma 1.5 — 2 razy więcej artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych masowego spożycia niż w r. 1950.

W toku debaty nad planem 5-letnim zabierało głos kilkunastu deputowanych. Wszyscy deputowani wyrazili się z uznaniem o rządowym projekcie ustawy o planie 5-letnim i wnieśli o jego zatwierdzenie.

Przemysł angielski w obliczu „powolnej likwidacji"

LONDYN

Jak donosi dziennik „Manchester Guardian", członek parlamentu konserwatysta Osborn oświadczył, że Anglia powinna obecnie liczyć się z jeszcze poważniejszym kryzysem niż kryzysy lat 1921 i 1931. Osborn podkreślił, że w przyszłym roku należy oczekiwać większej ilości bankructw niż w ostatnich sześciu latach. Cały przemysł włókienniczy Anglii stanie w obliczu „surowego faktu" powolnej likwidacji.

Kropki nad i...

Cykl dolarowy

Gazeta holenderska „Haarlem Daghlat" pisze: „Znaczne sumy dolarów, które Ameryka w ciągu szeregu lat udzielała w formie kredytu Czang-Kai-szekowi, szły na przekupstwa wpływowych osób w Stanach Zjednoczonych w tym celu, by Czang Kai-szek mógł ponownie otrzymywać jeszcze więcej dolarów w postaci pomocy".

Czyli dolary krążą między Waszyngtonem a Formozą systemem cyklicznym. Niewątpliwie płynie z tego znaczna korzyść dla rządu Stanów Zjednoczonych: nie wszystkie dolary przepadają w imprezach wojennych kuomintangowskiego pachołka, część z nich wraca do Stanów Zjednoczonych w postaci łapówek.

Robi co może...

Brytyjski wysoki komisarz na Malajach generał Templer przemawiając na wieczorku towarzyskim w Kuala Lumpur (stolica Malajów) usiłował przekonać swych ziomków, że „nie powinni się oni czuć na Malajach jako element przejściowy, ale jako siła, która przetrwała tam długie lata".

Pan generał robi co może, by podnieść „morale" brytyjskich kolonizatorów na Malajach. I przyznać trzeba, że nie łatwe to zadanie, wmówić im by „czuli się jak u siebie w domu" wobec wzmagającej się z każdym dniem walki wyzwoleńczej narodu malajskiego, który brytyjskim intruzom mówi: „wynoście się stąd jak najprędzej!".

DUMA NARODU

Tego dnia rozmawialiśmy z Władkiem Korzeckim szczególnie długo. A znaliśmy się przecież nie od dawna.

Pamiętam, gdzieś rok temu, gdy byłem w ich fabryce, sekretarz organizacji partyjnej oprowadzał mnie po wydziale mechanicznym. W pewnym momencie wskazał na młodego chłopca stojącego za tokarką. „Pogadajcie z nim, on czyta dużo książek. I pogadaliśmy. Był pod wrażeniem przeczytanego niedawno „Eksperymentu inżyniera Garina".

No cóż i to dobre — powiedziałem — i wymieniłem kilka tytułów książek, które doradzałem przeczytać.

Przy sposobności dowiedziałem się, że Korzecki wprawdzie z trudem, ale zadania produkcyjne wykonuje.

Gdy pół roku temu byłem we fabryce, znów wstąpiłem do Władysława. Zwierzył mi się, że książki były naprawdę dobre, a najlepiej podobała mu się „Jak hartowała się stal"— Ostrowskiego. Wieczorkiem w świetlicy, mówiliśmy o Ostrowskim, o jego harcie, miłości do ojczyzny radzieckiej, samozaparciu i twardej, nieugiętej woli.

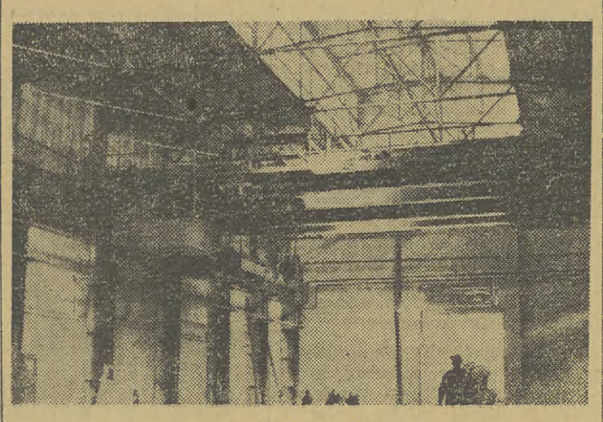

Radziecka suwnica zmontowana przez polskich robotników w hali wykonanej według radzieckich projektów.

Przy sposobności dowiedziałem się, że Korzecki wykonuje 157 procent normy.

Tego dnia już po raz trzeci rozmowa nasza obracała się wokół książki. Tym razem książki popularno-naukowej „Pogadanki ekonomiczne".

— „A więc — mówił Korzecki — u nas w przemyśle socjalistycznym nie ma wartości dodatkowej. A przecież sami mówicie, że nie otrzymuję wynagrodzenia równego pracy włożonej w wykonanie obtoczki. Co się więc dzieje z tą częścią wynagrodzenia, czy jak się to w ekonomii nazywa — wartości, której ja nie otrzymuję?"

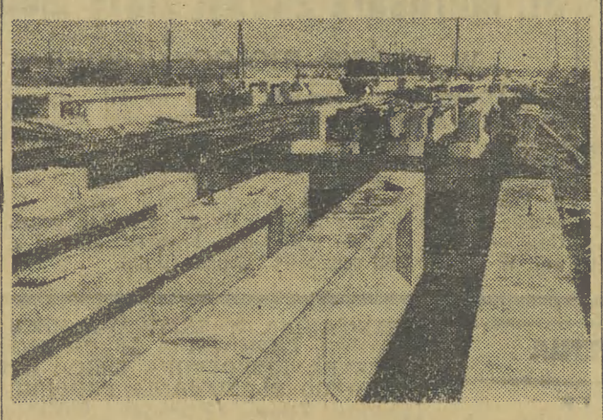

Nowa Huta — to nowe metody pracy. Olbrzymie prefabrykowane słupy jakie widzisz na zdjęciu, przyspieszą jeszcze bardziej tempo budowy.

Nie zdążyłem odpowiedzieć na pytanie. Za chwilę w sąsiednim pokoju rozpoczynała się odprawa agitatorów, na której miałem być obecny. Przerwaliśmy rozmowę. Na pożegnanie rzekłem: Przy następnym naszym spotkaniu porozmawiamy o tym.

— „Nie, towarzyszu, koniecznie o tym napiszcie i to jak najszybciej. To chyba wszystkich interesuje, nie tylko mnie", — ściskając rękę, powiedział Korzecki.

Dowiedziałem się wówczas, że Władysław został przodownikiem pracy i wykonuje 210 procent normy.

*

Po mglistych, ponurych dniach przedwiośnia, niebo oczyściło się z chmur, a w promieniach porannego słońca żywymi kolorami wystąpiło wszystko, co w szarym półmroku wydawało się codzienne i jednostajne. „Ech ta droga..." jest taka piękna radziecka piosenka, która sama ciśnie się na usta, gdy wiosennym porankiem pędzisz do Nowej Huty. Ta droga, wypełniona po brzegi samochodami, które mkną jeden przed drugim, spiesząc się i wymijając wzajemnie, dążą do jednego celu: Nowa Huta.

NOWA HUTA! Z błękitnej dali wynurzają się umieszczone na wysokich estakadach kontury czerwonych i szarych potężnych dźwigów, podobnych z daleka do gigantycznych żyraf. W górę ciągną się rzędy groźnych stalowych słupów. Wszędzie gdzie oko sięga żelazo-beton i stal... i ludzie. Młodzi i starsi. Mężczyźni i kobiety, robotnicy i majstrowie, technicy i inżynierowie — budowniczowie N o w e j H u t y!

Z dziesiątków głośników płyną skoczne melodie, piosenki polskie i radzieckie, miarowo dudnią motory radzieckie i polskie, dźwięcznie trąbią klaksony, huczą syreny, biją młoty...

W tym różnorodnym splocie znanych melodii coraz częściej przewijają się nowe, jeszcze dotąd nieznane motywy. Motywy wielkiej budowy, budowy socjalizmu, nowej sławy, sławy bohaterskiej pracy, sławy pierwszej socjalistycznej huty, pierwszego socjalistycznego miasta.

*

Budowa Nowej Huty to nie piosenka, nie spacerek majowy z ukochaną — to ciężka, trudna, ofiarna praca.

Inaczej też być nie może. Posłuchaj.

Cyfry, to rzecz nudna. Ale są takie cyfry w naszym stuleciu, cyfry Twoje, cyfry nasze, których poznanie raduje i podnosi na duchu. Te cyfry, które zaraz poznasz, nie tylko radują, ale i zobowiązują: Ciebie, nas, wszystkich.

Cyfry te — to nasze narodowe zobowiązanie. Taką Hutę chcemy mieć, taką Hutę mieć musimy.

Cyfry te zawarł dla nas w kilkudziesięciu tomach nasz przyjaciel — radziecki inżynier, towarzysz ZYBIN.

A więc: mamy wznieść 450 tysięcy metrów sześciennych murów, przerzucić 9 miliardów metrów ziemi, wmontować 200 tysięcy ton żelaza i stali, ułożyć sto milionów sztuk cegieł, 700 tysięcy metrów sześciennych betonu, wybudować 150 kilometrów wewnątrz-zakładowych torów kolejowych, wznieść nowe stutysięczne miasto. Starczy?

Ma powstać jeden z największych w Europie zakładów metalurgicznych. Gdzie? W Polsce Ludowej, na naszej krakowskiej ziemi, na ziemi zroszonej krwią żołnierzy STALINA. Ma powstać wieczysty pomnik najserdeczniejszych więzów, łączących naród polski z narodami Związku Radzieckiego.

Jakaż to będzie huta? — Huta Nowa, huta socjalistyczna, huta, której produkcja podwoi produkcję całego naszego przemysłu hutniczego. Huta, która zatrudni ilość wykwalifikowanych robotników równą ilości mieszkańców dużego miasta. Huta, która zużyje sześciokrotnie więcej wody niż cała Warszawa obecnie. Huta, która codziennie wchłaniać będzie około 20 wielkich pociągów surowców, a wysyłać będzie codziennie 10 takichże pociągów z gotową polską produkcją hutniczą. Huta, w której same tylko wydziały remontowe będą w skali ogólnopolskiej dużymi fabrykami. Huta, w której wszystkie wydziały mieścić się będą w nowoczesnych wysokich i jasnych halach, zaopatrzonych w najnowsze urządzenia klimatyzacyjne, obsługujące nie tylko całą halę, ale każde stanowisko robocze z osobna. Huta, w której każdy wydział i każdy warsztat posiadać będzie doskonale wyposażone umywalnie, natryski, łaźnie, jadalnie, szatnie, punkty sanitarne. Huta, której urządzenia uchronią robotnika od działania wysokiej temperatury i możliwości poparzenia się. Huta, której piece martenowskie będą kilkakrotnie większe od dotychczas stosowanych w Polsce. Huta, której walcownie zajmować będą ćwierć miliona metrów kwadratowych powierzchni. Huta, której koksownia i wytwórnia materiałów ogniotrwałych pokrywać będą całkowicie jej potężny głód na koks i cegłę hutniczą. Huta, której nowe miasto składać się będzie z nowoczesnych komfortowych mieszkań, urządzeń kulturalnych i socjalnych, mogących zaspokoić wszelkie potrzeby człowieka socjalizmu. Huta, która przeorze psychikę ludzi, która uzbroi nasze fabryki i kopalnie w nowoczesne maszyny, która da naszej wsi traktory, pługi i siewniki, która stalowymi ramionami jeszcze ściślej zespoli pracującą ludność miast z pracującą ludnością wsi.

Taka będzie nasza Huta.

„Będzie" — to nie wszystko. Kiedy będzie?

Odpowiedzieliśmy potężnym milionowym głosem, my wszyscy, którzy kochamy Polskę, my wszyscy, którzy miłujemy pokój, my wszyscy, którzy nienawidzimy zgrai amerykańskich bandytów, my wszyscy — którzy chcemy Polski sprawiedliwej, szczęśliwej, s o c j a l i s t y c z n e j.

Nowa Huta ruszy jeszcze w okresie Planu Sześcioletniego.

Czy w tak krótkim czasie ruszy?

Inżynier NOWAKOWSKI należy do kadry najstarszych pracowników Nowej Huty. Ma dobrą pamięć. Pamięta radzieckich specjalistów, mierzących bezkresne podkrakowskie pola. Pamięta ich życzliwe, serdeczne rady, pamięta nadejście projektu wstępnego z pieczęcią „Moskwa", pamięta pierwsze radzieckie maszyny...

A więc pierwszy zasadniczy warunek budowy Nowej Huty spełniony; pomoc radziecka zapewniona.

18 grudnia 1948 roku na Kongresie Zjednoczeniowym padły słowa o Nowej Hucie. Partia, — kierowniczka narodu, zapaliła już wtedy pierwsze ognie pieców martenowskich w Nowej Hucie.

15 lipca 1950 roku na V Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii tow. MINC nazywa Nową Hutę podstawową inwestycją Planu 6-letniego.

21 lipca 1950 roku przedstawiciele całego narodu uchwalają w Sejmie Ustawodawczym Plan 6-letni i projekt budowy Nowej Huty.

Nowa Huta — to pokój, Nowa Huta — to socjalizm.

Dwukrotnie 18 milionów Polaków podpisało swoje zobowiązanie; walczyć o pokój, walczyć o socjalizm.

A więc drugi zasadniczy warunek budowy Nowej Huty spełniony; naród polski chce zbudować Nową Hutę.

Pozostaje do spełnienia jeszcze jeden zasadniczy warunek; przekuć milionową wolę narodu w twórczy gigantyczny wysiłek, który zrodzi Nową Hutę.

Czy i ten warunek zostanie spełniony?

*

Wyglądamy przez okno z drugiego piętra gmachu, którego jeszcze przed rokiem nie było. Widzicie te potężne hale, widzicie czerwony las konstrukcji stalowych? Rok temu na całym tym obszarze nie było jeszcze ani jednego stalowego słupa. Dziś mamy już poza sobą roczne doświadczenia budowy socjalistycznej huty w socjalistycznym tempie. Za nami pierwsze błędy, za nami pierwsze wnioski. Brak było doświadczenia, brak ludzi. Często brak było betonu, żelaza, mieszkań, były częste trudności z zaopatrzeniem.

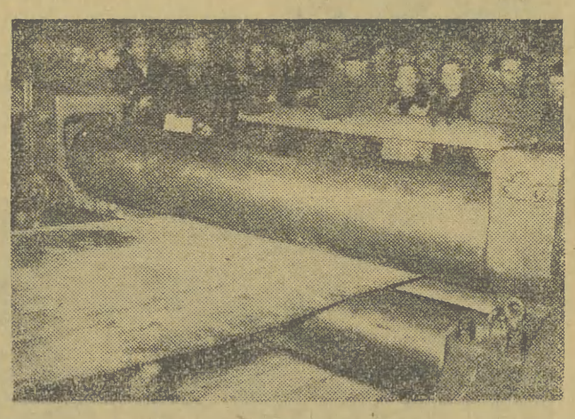

Wraz z warsztatem konstrukcji stalowych ruszyła radziecka walcarka-giętarka.

Zwyciężyli BURSCY, WADOWSCY, ELŻBIECIAKOWIE — zwyciężył żelazny hart, oddanie sprawie, miłość do huty.

Dziś produkują już warsztaty konstrukcji stalowych.

180 dni, dni i nocy trwała zacięta walka o zbudowanie obiektu. Dla wykonania warsztatu trzeba było 1000 ton stalowej konstrukcji. Padło zobowiązanie. Oddać warsztat do użytku przed terminem w dniu 15 grudnia 1951 roku. Ale zapał, to jeszcze nie wszystko — potrzebna jest stal.

A Zakłady w Łabędach zwlekały z dostawą konstrukcji. Trzeba było, by głos budowniczych dotarł do robotników z Łabęd. I dotarł. Przedstawiciele organizacji partyjnej i młodzieżowej przemówili gorąco, po nowohutnicku — DAJCIE TOWARZYSZE STALI!

W Łabędach padło zobowiązanie. Stal nadeszła. Obiekt oddany został do użytku.

A dziś towarzysze z warsztatu przyspieszają budowę nowych obiektów. Niedawno brygada inżynieryjno-robotnicza Stanisława GACKA zastosowała nowy pomysł racjonalizatorski, który otrzymał nazwę „ściągacza cylindrów do spawania". Ale nie w nazwie sprawa. Ważne jest to, że w pierwszych wydziałach Nowej Huty padły pierwsze wnioski racjonalizatorskie.

Pierwsze więc wydziały Kombinatu stoją. Stoją stalowe niezbite dowody złamanych trudności. Stoją jak zdobyte w walce pozycje otwierające drogę do dalszej ofensywy.

Dziś produkuje już oddany do użytku 1-go maja, na dwa miesiące przed terminem, warsztat mechaniczno-naprawczy o kubaturze 180 tysięcy metrów sześciennych. Już obecnie posiada on potencjał wytwórczy przewyższający możliwości produkcyjne niejednej fabryki maszyn w Polsce.

Dziś z nowozbudowanej kuźni wozi się już maszty stalowe dla przewodów linii tramwajowej łączącej stary Kraków z jego nową dzielnicą.

Dziś produkuje już wielki agregat, największej w Polsce fabryki ceramiki czerwonej, której produkcja wyniesie 60 milionów sztuk cegieł rocznie.

Dziś działa już kilkukilometrowy kolektor o średnicy 2,5 m, przebiegający na przeciętnej głębokości kilkunastu metrów pod ziemią. Groźny wróg — woda głębinowa — został w zaciętej walce pokonany.

Dziś pod dachem i szkłem stoi już oddział montażowo-remontowy. Dziś czynne są już potężne, nowoczesne garaże, obliczone na stacjonowanie i obsługę 200 samochodów.

Dziś szara farba olejna pokrywa już konstrukcje odlewni staliwa — a jest to najlepsza oznaka, że budowa zbliża się ku końcowi. Tutaj w odlewni rozwiązano w zimie sprawę wykonania głębokich na wiele metrów zasobników żelbetonowych. Na śnieg, mróz i wilgoć znalazła się rada. Wzniesiono cieplak i harmonogram prac pozostał nienaruszony.

Dziś liczy się już w tysiące ilość ton konstrukcji wmontowanych w korpus niebawem uruchamianej odlewni żeliwa. Produkcja jej dorówna całej przedwojennej produkcji żeliwa w Polsce. Pod całą odlewnią przebito już tunele. Tutaj, pod ziemią, na szybkościowych transporterach przebiegać będzie cały transport odlewni. Jeszcze czerwienią się nagie słupy szkieletu, a już w czerwcu w jednej z naw uruchomiona zostanie szkolna odlewnia, która przygotowywać będzie kadry przyszłych odlewników.

Dziś na terenie wszystkich ośmiu ogromnych rejonów Kombinatu trwają prace budowlane. W jednym tylko rejonie koksowni wre praca przy budowie 40 obiektów przemysłowych.

Dziś Nowa Huta już nie tylko wchłania i bierze, ale już sama produkuje dla własnych potrzeb, a nawet dla potrzeb polskiego przemysłu.

Dziś jest już milion, dosłownie milion metrów sześciennych budynków w mieście Nowa Huta.

Dziś dziesięć tysięcy izb mieszkalnych zajmują budowniczowie Nowej Huty.

Dziś miasto Nowa Huta staje się w naszych oczach wielotysięcznym, nowoczesnym miastem.

„Dziś" można by mnożyć w nieskończoność. W obliczu tego „dziś" nowy przybysz Nowej Huty staje oszołomiony i onieśmielony, to „dziś" zapiera mu oddech i każe schylić głowę przed narodem budującym N O W Ą H U T Ę.

A więc i trzeci zasadniczy warunek budowy Nowej Huty jest realizowany: milionowa wola ludzi jest przekuwana w twórczy, gigantyczny, ciężki wysiłek, który rodzi Nową Hutę.

Czy zdołamy jednak utrzymać niezbędne tempo budowy Nowej Huty w obliczu takich zadań:

W 1952 roku plan budowy Kombinatu należy zwiększyć o 240 proc. w stosunku do planu na rok 1951.

W 1952 roku należy rozpocząć i rozwijać budowę dalszych 110 obiektów.

W 1952 roku należy oddać do użytku 45 obiektów przemysłowych.

W 1952 roku należy 85 razy zwiększyć nakłady finansowe na budowę w stosunku do roku 1949.

W 1952 roku w ciągu sześciu miesięcy należy zrobić tyle, co dotychczas zrobiono w ciągu dwóch lat.

Czy zdołamy utrzymać niezbędne tempo budowy?

*

Inżynier HORBACZEWSKI opowiadał mi o wrażeniach z niedawnego pobytu w Związku Radzieckim. *„Wiecie — mówił — w Moskwie mówi się wcale nie mniej o Nowej Hucie niż w Polsce".*

Byłem obecny przy wyjeździe 35-osobowej grupy inżynierów, techników, majstrów, brygadzistów z Nowej Huty do Związku Radzieckiego. Rozmawiałem z nimi. Wiem, że wrócą do Huty bogatsi w doświadczenia, bogatsi w umiejętności, bogatsi w miłość do swojej Huty.

Widziałem w Hucie radzieckie maszyny. W ruchu, i jeszcze w magazynach. Opowiadał mi ze wzruszeniem robotnik z warsztatu obróbki mechanicznej, że kiedy rozpakowywał części radzieckiej suwnicy, znalazł troskliwie zawinięte zapasowe żaróweczki i puszkę farby olejnej, na której niewprawnie, lecz serdecznie napisane było po polsku: *„Ot twego prijaciela".*

U towarzysza Feliksa PIOTROWSKIEGO, w zależności od tego co mówi, pojawiają się w oczach na przemian błyski prostej dobroci i prostej niepohamowanej nienawiści.

Jego droga do Nowej Huty, to droga walki, walki o zwycięstwo dobra nad złem.

Do pierwszej dywizji im. Tadeusza Kościuszki przyszedł w mundurze czerwonoarmisty. Za sobą miał hart żołnierski, głęboką niewzruszoną miłość do Kraju Zwycięskiego Socjalizmu i nienawiść do faszyzmu — zrodzone w walkach z hitlerowskimi zbirami na drodze od śnieżnych szczytów Kaukazu do równin Ukrainy i Białorusi.

Z „pepeszą" w ręku szedł szlakiem zwycięstw Pierwszej Dywizji Kościuszkowskiej od Lenino do Berlina. Młody ślusarz Feliks Piotrowski wyrósł na tej drodze na żołnierza socjalizmu, świadomego celów i skutków swej walki.

Na gruzach rozwalonego domu na Unter den Linden marzył o pięknej, pokojowej pracy nad budowaniem czegoś wielkiego, co dorównałoby przynajmniej w części wielkości zwycięstwa, którego był współtwórcą.

Marzenie się spełniło. Wieść o Nowej Hucie, o wielkiej budowie, o nowych ludziach kształtujących nowe, piękne jutro, uradowała serce żołnierza-ślusarza.

„Jedźmy żono do Huty!" — przekonywał.

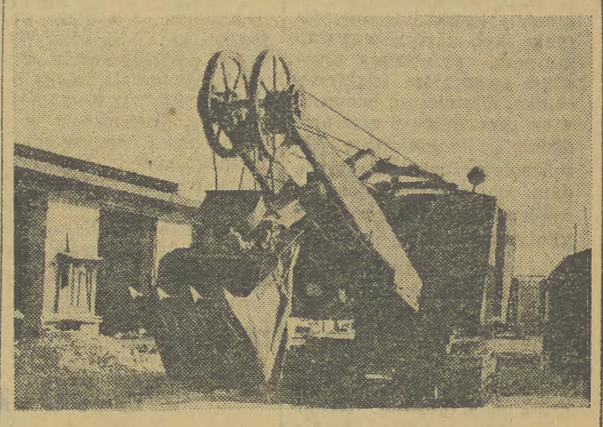

Potężna radziecka koparka łyżkowa przesuwa się na nowy plac budowy

Feliks Piotrowski, ślusarz-żołnierz, dobierał chłopców młodych, bojowych, ZMP-owców do „frontowej" — jak on ją nazywał — brygady młodzieżowej.

Powstała ślusarsko-montażowa brygada imienia Janka Krasickiego, znana i sławna brygada w kombinacie Nowa Huta. Towarzysz Feliks uczy i wychowuje swoich kolegów, wychowuje na nowych socjalistycznych ludzi.

Młodzieżowcy z brygady imienia Krasickiego biją dziś faszystów amerykańskich procentami ponadplanowej produkcji tak, jak bił niegdyś ich pobratymców faszystów hitlerowskich — towarzysz Feliks Piotrowski.

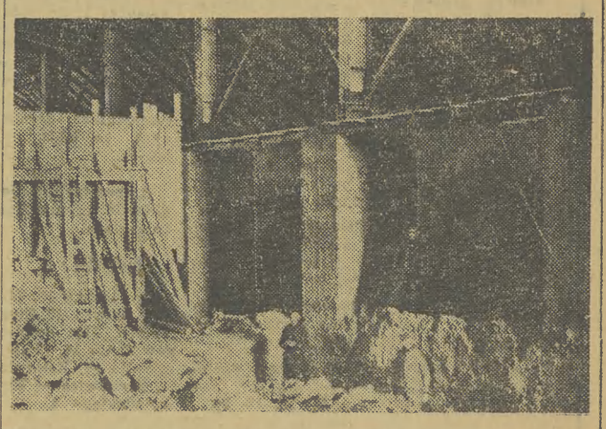

...Tutaj w Odlewni rozwiązano w zimie sprawę wykonania głębokich na wiele metrów zasobników żelbetonowych. Wzniesiono cieplak i harmonogram prac pozostał nienaruszony...

Traser SZYMAŃSKI z warsztatu konstrukcji stalowych ma jasne, otwarte spojrzenie. Jest rówieśnikiem swego warsztatu. To bynajmniej nie znaczy, że jest jeszcze niemowlęciem. Przybył do Nowej Huty z równie dalekiej jak i głuchej wioski Falatycze, powiatu siedleckiego, właśnie w przeddzień uruchomienia warsztatu. W chwili przecięcia wstęgi postanowił zostać tu, by razem z innymi budować na miejscu swój dom rodzinny. O traserstwie nie miał nigdy bladego pojęcia. Traserstwa uczył go mistrz śląski Janusz Daminger. Ciężko było, nie wierzył w swoje siły. Starał się jednak jak tylko mógł. Po nocach ślęczał nad skomplikowanymi zadaniami. Nie dojadał, nie dosypiał. I zwyciężył. Kiedy po kilku tygodniach towarzysze śląscy wyjechali, Szymański zdecydował się na samodzielną pracę.

Gdy obecnie zapytacie w wydziale o dobrego trasera wskażą wam z pewnością na Szymańskiego. Człowiek rośnie, rośnie razem z Hutą. Uczy się rosyjskiego — bo to przecież huta przyjaźni. Czyta książki radzieckie, bo to przecież przykład.

Szymański mieszkania jeszcze nie ma. Ale już sprowadza do Huty, do swego domu rodzinnego, swoich najbliższych: narzeczoną, siostrę, brata.

Szymański? Zwykły człowiek. Rozejrzyjcie się dobrze po Hucie, a spotkacie setki równie młodych jak Szymański, setki o takim samym jasnym i otwartym spojrzeniu co Szymański, setki o równie twardej woli jak Szymański, setki o takichże gorących sercach, jak Szymański.

Jasne, że tysiące Szymańskich i Piotrowskich mając zapewnioną radziecką przyjaźń, pomoc, przykład — nie pozwolą na obniżenie tempa budowy ich własnego domu — Nowej Huty.

O tym wątpić nie można. Pod warunkiem że...

*

Starałem ci się Władysławie odpowiedzieć na Twoje zapytanie, na zapytanie tych wszystkich, którzy jeszcze nie w pełni rozumieją „co się dzieje" z tą częścią jak Ty to nazywasz „wynagrodzenia", której nie otrzymujesz. Ta część nazywa się w ekonomii politycznej socjalizmu produktem dodatkowym.

A właśnie Twój produkt dodatkowy idzie na wznoszenie takich inwestycji narodowych jak Nowa Huta, Siłownia jaworznicka, rozbudowa Warszawy, na budowę tylu innych obiektów Sześciolatki, a właśnie Twój produkt dodatkowy idzie na polepszenie warunków życia milionowych mas budowniczych Polski socjalistycznej, idzie na to, byśmy wszyscy żyli w takich warunkach mieszkaniowych, korzystali z takich urządzeń socjalnych, z jakich korzystać będzie mieszkaniec Nowej Huty.

A właśnie Twój produkt dodatkowy stał się produktem niezbędnym. Niezbędnym do zbudowania Nowej Huty, niezbędnym do wyprodukowania traktoru, na który siądzie chłop miechowski, niezbędnym do stworzenia coraz dostatniejszego życia, niezbędnym do zbudowania socjalizmu, niezbędnym do zbudowania takiej Polski, na którą żadna wrażą siła nie będzie śmiała podnieść łapy.

Od Ciebie, od nas, od milionów takich jak Ty, zależy spełnienie tego ostatniego warunku.

Więcej stali, więcej żelaza, więcej cementu, więcej maszyn, więcej chleba dla Nowej Huty, a pierwsza socjalistyczna Huta, pierwsze socjalistyczne miasto stanie się potężną rzeczywistością.

Ty, i miliony takich jak Ty pokazali czynem jak trzeba zwiększać wydajność, jak trzeba burzyć przeszkody, łamać trudności, kroczyć ciężką, ale jasną drogą.

Przejdą lata, wiele zmieni się w Twym życiu, lecz Ty nigdy nie zapomnisz, żeś budował socjalizm na naszej ziemi, żeś był współuczestnikiem historycznej batalii o nowe, piękne życie.

BRONISŁAW THAU

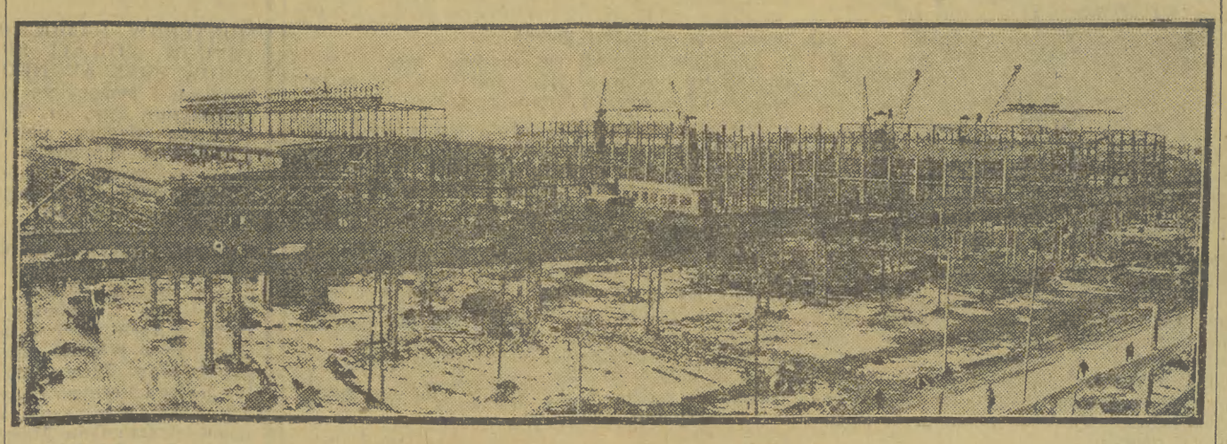

Przed Tobą mała cząstka Twojej Huty.

Notatnik Krakowa

Kadry dla przemysłu kamieniarskiego

Przemysł kamieniarski ma dla gospodarki narodowej olbrzymie znaczenie. W okresie międzywojennym uważano, że kamień w budownictwie jest luksusem i starano się szukać materiałów zastępczych gdy tymczasem bogate złoża kamienne były niewykorzystane i nieeksploatowane.

Polska Ludowa uruchomiając szereg kamieniołomów pomyślała również o szkoleniu fachowych kadr technicznych w zakresie skalnictwa i kamieniarstwa. I w tym celu powstała w Świdnicy na Dolnym Śląsku pierwsza w Polsce średnia szkoła kamieniarska, którą w 1950 r. przekształcono na 4-roletnie Technikum Skalno-Kamieniarskie. W roku 1951 we wrześniu Technikum przeniesione zostało do Krakowa.

Posiada ono 2 wydziały: skalny i kamieniarski. Wydział skalny szkoli techników górniczych, mających kierować pracą w kopalniach odkrywkowych. Program nauczania obejmuje całokształt zagadnień związanych z eksploatowaniem i prowadzeniem kamieniołomów, obróbkę skał, maszynoznawstwo górnicze, przedmioty zawodowe pomocnicze (elektrotechnika, miernictwo, budownictwo przemysłowe) oraz przedmioty ogólnokształcące. Absolwentów Technikum zatrudnia się w kamieniołomach, wapiennikach, kopalniach glinki ogniotrwałej itp.

Wydział kamieniarski kształci techników kamieniarzy do zakładów obróbki kamienia oraz do montażu na budowie.

Absolwenci opuszczają technikum z tytułami techników skalnych lub kamieniarskich. Najzdolniejsi przyjmowani są na politechniki i do Akademii Górniczo-Hutniczej.

Technikum i w tym roku oczekuje na młodzież, która opuści klasy VII, oczekuje na dziewczętą, których coraz więcej przybywa w jego mury.

Udział w Zlocie Młodych Przodowników

zaszczytnym wyróżnieniem dla najlepszych

Hasła Zlotu Młodych Przodowników porwały i zmobilizowały całą młodzież polską do dalszej, jeszcze bardziej wytężonej pracy dla Polski Ludowej. Zlot stanie się okazją dla młodzieży do zadokumentowania pracą zrozumienia zadań jakie przed nią stoją, będzie świętem radości i dumy z wielkiego wkładu młodego pokolenia w budowę szczęśliwej ojczyzny, w budowę pokoju.

Studenci Wydziału Leśnego UJ w Krakowie żyją przygotowaniami do zlotu. Pomiędzy grupami studenckimi wre szlachetna rywalizacja o zaszczytne miano przodującej grupy na wydziale, nagrodzonej prawem wyjazdu na Zlot.

Problematyka zlotowa znalazła żywy oddźwięk i wśród młodszych sił naukowych Wydziału Leśnego. Ostatnio odbyła się zwołana z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego ZMP narada asystentów, poświęcona przygotowaniom do letniej sesji egzaminacyjnej, bieżącej pracy dydaktycznej oraz włączeniu młodych sił naukowych do ogólnego nurtu pracy przedzlotowej. Przebieg narady wykazał, że asystenci Wydziału Leśnego w pełni doceniają i rozumieją obowiązki, jakie na nich ciążą jako kierownikach naukowych i wychowawcach nowych kadr leśników. Wypowiedzi poszczególnych dyskutantów cechowała troska o socjalistyczne wychowanie młodzieży, o pobudzenie w niej entuzjazmu i zamiłowania do obranego zawodu, troska o należyty poziom przeprowadzanych ćwiczeń, o wynik letniej sesji egzaminacyjnej.

Padały słowa ostrej i twórczej krytyki pod adresem niedociągnięć w dotychczasowej pracy. W należytym stopniu doceniono rolę pomocy organizacji ZMP w pracy zawodowej asystentów, toteż wynikiem narady będzie niewątpliwie jeszcze silniejsze zacieśnienie wzajemnej współpracy w wychowaniu młodzieży.

Młodzież Zakładu Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego podjęła celem uczczenia Zlotu Młodych Przodowników wiele cennych zobowiązań produkcyjnych zespołowych i indywidualnych na łączną sumę oszczędności 29.762 zł.

A oto jedno z najważniejszych. Brygada młodzieżowa im. Hanki Sawickiej zobowiązała się wykonać dodatkowo ponad plan jedną sprężarkę (wartość tego zobowiązania wynosi 28 tys. zł), wzywając równocześnie wszystkie brygady zakładów pracy, fabryk, kopalń i hut naszego województwa do podjęcia współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady młodzieżowej.

Zobowiązanie indywidualne podjął m. in. **Kazimierz Halik** na łączną sumę 4 tys. zł, wzywając młodzież województwa krakowskiego do współzawodnictwa o zaszczytny tytuł przodownika pracy.

Z ekranu

DS-70 nie działa

(Film produkcji czechosłowackiej)

Scenariusz jest, mimo że nawiązuje do starego schematu („Oddział Z—8") nowatorski i udany. — Wydaje się jednak, że autorzy pospieszyli się z zakończeniem. Chcieli film skończyć prędzej niż na to zasługiwał frapujący i doskonale wygrany temat.

Inż. Marek zbudował kopaczkę DS-70, która zastępuje pracę 4000 ludzi. Wokół niej toczy się walka. Sabotażyści kierowani przez inż. Denka hamują budowę nowych domków na kolonii górniczej, niszczą generator, próbują dokonać wybuchu przy pomocy min na trasie, którą miała przejechać koparka. Wokół tego głównego problemu przewijają się dwa poboczne. Górnicy wypierani ze starych chałup buntują się przeciw zmianom, jakie zachodzą w ich osadzie. Załoga musi ich uspakajać i tłumaczyć sens nowych przemian.

Obok tych zagadnień w akcję wpleciony jest wątek osobisty kilku bohaterów nowego dzieła kinematografii czechosłowackiej.

Film posiada zatem i ciekawą fabułę i wielokierunkowe wątki, które wzbogacone są o życie rodzinne czy konflikty osobiste. Postać inż. Marka, czy Gabriela pokazana jest w sposób pełny i ciepły. Niemniej nie wszystkie postacie są równie bogato skreślone. Również nie doprowadzono konsekwentnie do końca konfliktu między mieszkańcami osiedla a załogą.

Wreszcie potknięciem scenariusza, wynikającym ze wspomnianego pośpiechu autorów jest scena, w której przez przypadek i przez nieprawdopodobną głupotę demaskują się sabotażyści. Tym bardziej drażni ten błąd, że jest on zbyteczny. Scenariusz pozwala przecież na odkrycie akcji sabotażystów przez Gabriela i Wacka.

Aktorsko film zadawala, gdyż wszystkie role pierwszoplanowe zagrane są bez zarzutu. Gorzej jest z rolami dalszoplanowymi, które są raczej niedopracowane.

ST. MORAWSKI

CO? GDZIE? KIEDY?

Maj 22 Czwartek

Teatry:

Teatr im J. Słowackiego — „Zemsta" — godz. 19.
Teatr Stary: Duża sala — „Pociąg do Marsylii" — godz. 19. Mała sala — „Szczygli zaułek" — godz. 19.15.
Teatr Rapsodyczny „Pan Tadeusz" — godz. 19.15.
Teatr Młodego Widza — „Poemat pedagogiczny" — godz. 19.
Teatr „Groteska" — „Szewc Dratewka" objazd.

Kina:

Sztuka: — „Wielki koncert" — godzina 15.45, 18, 20.15.
Uciecha: — „Nędznicy" I część, godz. 16, 18, 20.
Warszawa: — „Dziewczyna o białych włosach" — godz. 15.30, 18, 20.30.
Apollo: „Hamlet" — godz. 15, 17.50, 20.30.
Wanda: — Festiwal filmów czechosłowackich: „Brygada szlifierza Karhana" — godz. 18, 20.
Wolność: — „Jan Rohacz z Dubé" — godz. 15.45, 18, 20.15.
Młoda Gwardia — „Dzieci z jednego podwórka", godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Dworcowe: „Pierwsze skrzydła", — „Grzech", od godziny 16—24.
Chemik: „Zwycięskie skrzydła" — godz. 19.
Nowa Huta: „Szalony lotnik", — godz. 16, 18, 20.

Pogotowie Ratunkowe:

Wydziału Zdrowia Woj. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222-22 i 211-12 udziela:

a) **przez całą dobę pomocy:** 1. we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorzeniach; 2. w przypadkach położniczych; b) w zachorzeniach dziecięcych (w godz. od 20—8).

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

Apteki:

Floriańska 15, Rynek Główny 13, Stradom 2, Plac Bohaterów Getta 18, Łobzowska 20, Retoryka 1, Bronowice — Wyspiańskiego 4.

Ofiarną walką o plan

kontynuują robotnicy KZPG rewolucyjne tradycje „Semperitu"

Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego chlubnie kontynuują dumne tradycje rewolucyjnego „Semperitu". Stare robotnice „Semperitu" uczestniczki pamiętnego strajku w 1936 r. kroczą dziś na czele ruchu racjonalizatorskiego w fabryce. Do nich przede wszystkim należy JULIA BAWOLSKA (zdjęcie 1) autorka sześciu pomysłów racjonalizatorskich, które przyniosły zakładom poważne oszczędności.

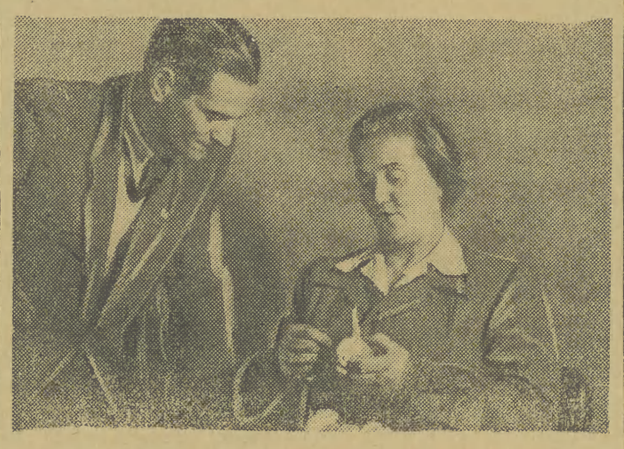

Na zdjęciu naszym Julia Bawolska demonstruje właśnie dyrektorowi fabryki tow. Halickiemu swój najnowszy pomysł racjonalizatorski, ulepszający produkcję strzykawek gumowych. Dzięki pomysłowi Bawolskiej gruszki, które odpadały na szmelc z powodu nieszczelności i dziur, zostaną tak załatane, że nawet wprawne oko fachowca nie rozpozna łaty.

Drugą wybitną racjonalizatorką w KZPG jest EUGENIA KOZŁOWSKA (2 zdjęcie), również uczestniczka pamiętnego strajku. Tow. Kozłowska jest obecnie brakarką, pracuje społecznie jako aktywistka partyjna.

Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego posiadają również wielu wybijających się młodych pracowników. Należy do nich EDWARD WOZIWODA (zdjęcie 3) obecny kierownik produkcji (widzimy go na zdjęciu gdy omawia z dyrektorem plan produkcji). Woziwoda to jeden z młodych ludzi, którego wychowały zakłady i który zawdzięcza Polsce Ludowej wykształcenie i awans społeczny. Delegowany przez fabrykę do technikum w Bytoniu, został po ukończeniu go awansowany na tak poważne stanowisko.

Również i warunki bytowe pracowników dawnego „Semperitu" ulegają stałej poprawie. Na zdjęciu widzimy repatriantkę z Francji ob. Szczygieł (zdjęcie 4), która uzyskała staraniem Rady Zakładowej i dyrekcji piękne mieszkanie w nowym bloku osiedla mieszkaniowego na Grzegórzkach.

Przykład tej czwórki z Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego jest dowodem, jak zmieniają się w Polsce warunki życia ludzi pracy. Właśnie w dawnym „Sempericie", gdzie niegdyś ludzie walczyli o groszową podwyżkę płac, gdzie w walce z ustrojem kapitalistycznym o elementarne prawa bytowe ginęli najlepsi synowie bohaterskiej załogi, w tym „Sempericie" najlepiej widać rewolucyjne przeobrażenia jakie zaszły w Polsce Ludowej, państwie robotników i chłopów.

(Z. K.)

SPORT

Sportowcy miast i wsi

przygotowują się do Zlotu

Ostatnio odbyła się w Krakowie narada wojewódzkiego aktywu sportowego, poświęcona przygotowaniom kół sportowych przy zakładach pracy, LZS-ów i SKS-ów do zbliżającego się Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Hasła zlotowe, mobilizujące setki tysięcy młodzieży do szlachetnego współzawodnictwa o prawo i zaszczyt uczestniczenia w zlocie, zataczają coraz szersze kręgi. Apel ZG ZMP, wzywający do udziału w zlocie, został radośnie powitany przez całą młodzież, której nowe szeregi zostaną obecnie wciągnięte do systematycznego uprawiania sportu i kultury fizycznej.

Współzawodnictwo zlotowe aktywizuje młodych pracowników hut i kopalń, fabryk i zakładów, mobilizuje młodzież chłopską i napawa radosnym entuzjazmem młodzież szkół i uczelni. Do współzawodnictwa stanęli również sportowcy, dla których zlot staje się potężnym czynnikiem dalszego umasowienia i rozwoju kultury fizycznej. Koła sportowe przy zakładach pracy, Ludowe Zespoły Sportowe, Szkolne Koła Sportowe, zrzeszenia i organizacje, zawodnicy i działacze podejmują zobowiązania dla uczczenia zlotu, walczą o coraz lepsze wyniki sportowe i podniesienie na wyższy poziom pracy organizacyjno-politycznej.

Chcąc skupić wszystkie organizacje sportowe i sportowców wokół haseł zlotu, dążąc do uczczenia zlotu przez pomnożenie szeregów sportowców, przedterminowe zdobywanie SPO, osiąganie przez sportowców wyższych klas sportowych — wreszcie w celu wyłonienia ze współzawodnictwa zlotowego najlepszych kół i zespołów sportowych oraz wybitnych sportowców i działaczy — GKKF i ZMP ogłaszają konkurs współzawodnictwa sportowego z okazji zlotu.

Konkurs przeprowadzony będzie w 3 oddzielnych grupach: dla kół przy zakładach pracy, dla LZS-ów i SKS-ów. Koła sportowe chcące wziąć udział w konkursie, winny zwołać zebrania, na których podjęte zostaną zobowiązania konkursowe. Zobowiązania te winny mieć zwłaszcza na celu: zwiększenie ilości czynnych członków koła, powołanie nowych sekcji sportowych, zwiększenie ilości zdobycia zaplanowanych odznak BSPO i SPO, zwiększenie planowanego udziału członków koła w imprezach masowych, organizowanie własnych imprez i zawodów sportowych, szkolenie sędziów i organizatorów sportowych oraz budowę i remont urządzeń sportowych.

Prócz zobowiązań wykonania i przekroczenia zadań planowych należy również uwzględniać zobowiązania odnośnie pracy kulturalno-oświatowej i propagandowej w kole i zespole sportowym.

Równocześnie wprowadzony został regulamin masowych zawodów sportowych, jakie odbędą się w ramach zlotu. Program tych zawodów przewiduje: Bieg Narodowy, wielobój SPO, sztafety uliczne oraz wyścigi kolarskie.

O wszystkich tych sprawach mówiono na naradzie wojewódzkiego aktywu sportowego, w której wziął również udział sekr. GKKF — Skrzypek. Delegaci poszczególnych powiatów składali sprawozdania z przygotowań do zlotu, podejmowanych na ich terenach. Sądząc ze złożonych sprawozdań, dobrymi wynikami wykazuje się Zakopane i Tarnów — małą aktywność notujemy w Chrzanowie i Dąbrowie Tarnowskiej — zupełnie zaś źle idzie praca w Wadowicach.

Dyskusję podsumował zastępca przewodniczącego woj. zarządu ZMP — Młodowicz, krytykując zauważone niedociągnięcia. Zwrócił on uwagę na biurokratyczny i formalistyczny jeszcze niejednokrotnie styl pracy niektórych kierowników i działaczy z terenu sportowego. Nie rzadko nie podsumowuje się również wyników imprez masowych, co nie pozwala na rzeczywistą ocenę ich przeprowadzenia.

Wszystkie te błędy i niedociągnięcia muszą w jak najkrótszym czasie zostać usunięte.

Na eliminacjach lekkoatletycznych w Krakowie, Weinberg poprawił dawny rekord w trójskoku o 16 cm, osiągając światowej klasy wynik — 15.06 m.

Z mistrzostw Europy w koszykówce

MOSKWA. W trzecim dniu mistrzostw Europy w koszykówce kobiet poza zwycięstwem Polski nad NRD 96:12 (szczegółowe sprawozdanie podawaliśmy w poprzednim numerze) uzyskano następujące wyniki:

grupa I — CSR—Rumunia 55:28 (36:18), Bułgaria—Francja 63:49 (23:24);

grupa II — Włochy—Finlandia 60:28 (25:15), Węgry—Austria 79:21 (38:14);

grupa III — ZSRR—Szwajcaria 104:12 (60:3).

Bardzo emocjonujący przebieg miało spotkanie Bułgaria—Francja. Bułgarki, którym do zakwalifikowania się do puli walczących o miejsca od 4 do 6 potrzebne było zwycięstwo różnicą 12 pkt. po doskonałej i ambitnej grze odniosły poważny sukces.

Spotkania wtorkowe zakończyły rozgrywki eliminacyjne w grupach, w których kolejność przedstawia się następująco:

grupa I — 1) CSR 3:0 — 173:19, 2) Bułgaria 1:2 — 133:139, 3) Francja 1:2 — 138:153, 4) Rumunia 1:2 — 90:133;

grupa II — 1) Węgry 3:0 — 216:67, 2) Włochy 2:1 — 128:110, 3) Austria 1:2 — 89:150, 4) Finlandia 0:3 — 77:183;

grupa III — 1) ZSRR 3:0 — 301:42, 2) Polska 2:1 — 162:98, 3) Szwajcaria 1:2 — 87:152, 4) NRD 0:3 — 24:282.

W spotkaniach finałowych o miejsca od 1 do 3 walczyć będą: ZSRR, Węgry i CSR. O miejsca od 4 do 6 — Polska, Bułgaria i Włochy, o miejsca od 7 do 9 — Francja, Austria i Szwajcaria i wreszcie o ostatnie trzy miejsca od 10 do 12 — Rumunia, NRD i Finlandia.

Spotkania finałowe zaczynają się w czwartek 22 bm.

St. Marusarz zdobył złoty medal

w raidzie motocyklowym

KRAKÓW. Sekcja Motorowa Unii zorganizowała nocno-dzienny raid motocyklowy na trasie 110 km, w którym startowało 34 zawodników. W kategorii 120 ccm złote medale zdobyło 3 zawodników Unii — Kędra, Kaleta i Kowal. W kat. do 250 ccm złote medale zdobyli słynny narciarz zasłużony mistrz sportu St. Marusarz oraz Winnik (Gwardia) i Szarkiewicz (Unia). W kat. do 350 ccm srebrny medal zdobył Cieślak (OWKS), a w kat. ponad 350 ccm brązowy medal zdobył Kapela (Unia).

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA WIELOPOLE 1

M—3—18569

OBWIESZCZENIA

WEZWANIE

(Ogłoszenie pierwsze)

Postanowieniem Powiatowego Sądu w Krakowie z dn. 7 maja 1952 Nr. RHB V 148—101/52 wpisana została do rejestru handlowego uchwała Walnego Zgromadzenia spólników o **rozwiązaniu i likwidacji Firmy „Kamieniołomy Miast Małopolskich Spółka z ogr. odpow. w Krakowie".** — W związku z powyższym **wzywam wszystkich wierzycieli** tej firmy do **zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego** (trzeciego) **ogłoszenia.**

Dr Stanisław Bacz
likwidator

K-1436

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ŚLUSARZA NARZĘDZIOWCA (matryce do bakelitu) przyjmie na dobrych warunkach firma w Krakowie. Oferty „Prasa" Kraków, Rynek 46 Nr. 1431. K-1431

SPECJALISTĘ Z DZIEDZINY MAS PLASTYCZNYCH (bakelit, polopas) poszukujemy na kierownicze stanowisko w Krakowie. **Zgłoszenia umotywowane do R.S.W. „Prasa", Rynek Główny 46, pod Nr. 1443.** K-1443

TRZECH INŻYNIERÓW, WZGLĘDNIE TECHNIKÓW MIERNIKÓW oraz **TECHNIKA ZAŁADUNKU I WYŁADUNKU CIĘŻKICH MASZYN** — przyjmie natychmiast PPW Nowa Huta — Kraków 32. Warunki do omówienia na miejscu — zgłoszenia pisemne należy kierować na w/w adres. K-1432

MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTRYKÓW, KOWALI, SPAWACZY, ROBOTNIKÓW PRZEŁADUNKOWYCH, siły kwalifikowane i pomocnicze zatrudni zaraz **P.K.S. Ekspozytura Tow. Nr. 2 w Krakowie.** Wynagrodzenie według stawek akordowych (do 1.400.— zł miesięcznie). Zgłoszenia z podaniem, życiorysem i świadectwami kierować do Oddziału Kadr Ekspozytury przy ul. Rymarskiej 9, telefon 241-67. K-1446

SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH zatrudnimy w następujących miejscowościach: **w Myślenicach, Bochni, Brzesku, Tarnowie, Żywcu, Oświęcimiu, Chrzanowie, Limanowej, Nowy Targu, w Kacicach, Szreniawie, Charsznicy pow. Miechów, w Wierbce pow. Olkusz, w Lubaszu pow. Dąbrowa Tarnowska, w Kleczy Dolnej pow. Wadowice i Krynicy.** Podania wraz życiorysami należy składać **w Ekspozyturze Okręgowej Państwowych Ośrodków Maszynowych Kraków, ul. Wiślna 8, w Sekcji Kadr.** K-1426

KIEROWNIKA WARSZTATÓW MECHANICZNYCH, KIEROWNIKA SEKCJI ENERGETYCZNEJ, KIEROWNIKA SEKCJI OPERATYWNEGO PLANOWANIA PRODUKCJI — przyjmą **Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Wawel" w Krakowie, ul. Masarska 6/8** — Zgłoszenia kierować do Oddziału Personalnego. K-1442

KOMIS SAMOCHODOWO-TECHNICZNY

otwarty

KRAKÓW, KARMELICKA 62 w podwórzu

Przyjmuje: części wszelkich pojazdów mechanicznych, narzędzia, maszyny i wszelkie artykuły techniczne.

K-1460

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

SPRZEDAM samochód osobowy „Cytroen" 4 drzwiowy typ 7 stan bardzo dobry — Adr. Nowy Sącz Chodkiewicza 3 Majcher. P-1237

Lokale

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnię samodzielne Sopot, na Kraków lub Zakopane, Sopot — Majkowskiego 29 Pijska. P-1224

Zaginione dokumenty

GAJ ADELA Myślachowice Gaj Nr 31 zgubiła kartę meldunkową. P-1226

HOBOT Tadeusz zam. Kraków zgubił legitymację — szkolną i kartę meldunkową wydaną w Krakowie. 16706-g

FRANCUZ Stanisław — zam. Balice — zgubił kartę meldunkową wydaną GRN Liszki. 16712-g

ŚWIATŁY Krystyna — zam. Kraków, zagubiła przepustkę służbową Nr 0731 wydaną — przez Semperit Kraków. 16717-g

STĘPNIOWSKI Jan zam. — Ruszcza zgubił kartę meldunkową wydaną Prez. MRN — Nowa Huta. 16722-g

BODNICKA Anna zam. Wieliczka zgubiła kartę meldunkową wydaną w Wieliczce. 16724-g

ĆWIK Jan zam. Kraków, — zgubił kartę meldunkową — wydaną Kraków. 16728-g

JAKUBOWSKI Wojciech — zam. Kraków, zagubił świadectwo dojrzałości i świadectwo ukończenia liceum. 16732-g

KRZYSTANEK Stanisława — zam. Nowa Huta zgubiła kartę meldunkową wydaną Nowa Huta. 16734-g

WRÓBEL Stefan zam. Czerna zgubił kartę meldunkową — wydaną GRN Krzeszowice. 16735-g

MALINOWSKA Michalina — zam. Kraków, zgubiła kartę meldunkową wydaną w Krakowie. 16736-g

MAROŃ Józef zam. Nowa Huta zgubił książeczkę wojskową wydaną RKU Bochnia 16739-g

BARNAŚ Maria zam. Kraków zgubiła książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację Zw. Zaw. zaświadczenie pracy, Spółdzielni Kominiarzy. 16740-g

DOMAŃSKA Irena zam. Kraków, zagubiła legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję Poczt. 16743-g

MULLER Stella zam. Kraków zgubiła kartę meldunkową — Nr 169573. 16744-g

NIWICKI Stanisław zam. — Więckowice zgubił książeczkę wojskową wystawioną — przez RKU Kraków. 16745-g

Opowieść alpinistyczna

11)

Stroma linia grani kończy się z ostatnim zębem skalnym tuż powyżej Trzeciego Obozu. Zatraca się łagodnie w gigantycznej kopule masywu, wtapia się w jego kolosalny posad wierzchołkowy, usłany całkowicie śniegiem. Ale jeszcze jako ostatnia przeszkoda wyrasta przed nimi szósty Żandarm. Na szczęście niegroźny. Obchodzą go dogodnym poziomym trawersem po stoku. Abałakow proponuje towarzyszowi złożyć tu ładunek, po który się wróci niebawem z obozu. Ale tamten — z przekrwionym bandażem — odrzuca propozycję oburzony i posuwają się dalej mozolnie, choć już bez żadnych trudności terenowych.

Jest godzina 3 po południu. Na wysokości 6.400 metrów rozbito namiot. Tu będzie obóz; trzeci wysokogórski, siódmy od początku.

Trzeci Obóz Skalny
6.400 metrów

Guszczyn leży w namiocie szturmowym, Abałakow, nachylony nad nim, przewija mu bandaż.

— Nie mogłeś uskoczyć? Miałeś z dziesięć metrów liny w rezerwie.

— W jaki sposób? Gdybym zdążył skoczyć, dopiero dostałbym po łbie. A tak ocalił mnie występ skalny; że miałem dach nad głową. Zresztą łatwo się mówi: uskoczyć. Ale ciężej to wykonać, kiedy taszczysz na plecach wór z 10 kilogramami.

Obóz Trzeci wysokogórski. Wąziutka platforma skalna, nie większa od stołu. Na niej rozpięto, a raczej przylepiono do oblodzonej skały namiot. Marne też miejsce wybrali; nieudane; mieli lepsze w dole. Ale zapakowali się tu, szukając osłony przed wiatrem, nie mogli się już cofnąć ani też pójść dalej na niepewne, zbici z nóg zmęczeniem. Abałakow wbija hak w grunt, wiąże do haka linę, którą następnie przywiązuje siebie oraz Guszczyna. Na takim noclegu jeden nieostrożny ruch może być ostatnim w życiu człowieka.

— Jak się czujesz?

— Głowa mnie boli.

— Już rano cię bolała.

Tak się zaczyna słabość górska. Guszczyn już źle spał poprzedniej nocy. Oto objawy choroby wysokościowej, rozrzedzonego powietrza, niedotlenionej krwi w żyłach.

— Leż. Przygotuję ci wszystko. Zagrzeję jedzenie, wpakuję cię do śpiwora. Prześpisz się, zobaczymy co będzie jutro. Przyjdzie z dołu Gorbunow, uradzimy wspólnie co robić. Myślę, że wydobrzejesz i podołasz marszowi.

— Z ręką będzie może łatwiej. Boję się o głowę. Ach, jak mi łeb pęka! Żebym tylko mógł zasnąć!

Po upływie niecałej godziny słychać gwizd. Przez odwiązany rękaw namiotu wpełza do wnętrza góral tadżycki.

— Kodżil! Przyszliście sami? Gdzie Gorbunow?

— Pozostali w Drugim Obozie. Przenocują tam. Byli bardzo znużeni. Jutro do południa tu będą.

— Ilu was przyszło?

— Czterech. Co się stało Guszczynowi?

— Poturbowany przez artylerię kamienną. Grad kamieni grzmotnął z góry, potargało linę i rozbiło mu rękę. Dobrze, że się na tym skończyło. Gdyby obstrzał był większy, nie widzielibyście nas tu w namiocie. Co z aparatem?

— Przynieśliśmy ze sobą.

— Przynieśliście? Kodżil, jesteś dzielny chłop! Gdzie złożyliście?

— Jest przy namiotach. Tam będziemy nocowali.

— Zejdźcie jeszcze parę metrów niżej. W bok od naszych śladów będzie nisza między blokami, zasłonięta od wiatru. Tam rozbijcie namioty. Co słychać na dole?

— Moskwa zapytuje o losy wyprawy; przyniosłem depeszę ze stacji na lodowcu Fedczenki.

— Przyniosłeś żywność?

— Tak. Resztę niesie za nami Gorbunow.

— Doskonale. Jak wam poszło z piątym Żandarmem? Wiecie, że pod turnią odeszli nas Gussej i Uk Chandi?

Spotkaliśmy ich. Rzeczywiście opadli z sił. Jeden ciągnął drugiego na sznurze jak osła.

— Na płycie u wejścia zostawiliśmy linę; na poręcz.

— Trafiliśmy od razu. Idę spać. Strasznie jesteśmy zmęczeni. Głowa mnie boli. Dobił mnie ten aparat na plecach. 15 kilogramów samego żelaza. Przypuszczam, że to już kres naszej wędrówki. Wyżej chyba nie damy rady. Czuję się niedobrze. Moi towarzysze — jeszcze gorzej.

Abałakow skrzywił się, machnął ręką; okazuje się, że jego jednego tylko głowa nie boli w tym zespole na wysokości Trzeciego Obozu.

Byłoby ciekawą i pouczającą rzeczą zbadać jak się zachowują poszczególne części organizmu człowieka przy pokonywaniu wysokości; jak reagują płuca, serce, krew, mięśnie, gruczoły w tym olbrzymim wysiłku — jak działa, jak się psuje, jak słabnie wspaniała, precyzyjna maszyneria ludzka.

— No, zobaczymy jutro, gdy się obudzicie. My też przyszliśmy niedawno wyczerpani doszczętnie. Szliśmy jak dziady. Na plecach podwójne ciężary. I jeden z nas ranny. W takich warunkach zakładać szlak na 6 tysiącach metrów — to ładna robota. Kodżil, zróbcie sobie kolację, weźcie do herbaty po dwie pastylki Biksu i właźcie w śpiwory. Spisaliście się ładnie, bardzo ładnie. Oby was nawiedził zdrowy sen. Dobranoc.

C. d. n.